

20 i 21 bm. — posiedzenie Sejmu

(P) Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 17 i 18 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 20 i 21 lipca 1978 r.

Posiedzenie Sejmu w dniu 20 lipca 1978 r. rozpocznie się o godz. 11.00.

Porządek dzienny posiedzenia Sejmu przewiduje m. in.:
● sprawozdanie Komisji Mandatowo-Regulaminowej w sprawie obsadzenia mandatów poselskich w Okręgu Wyborczym nr 62 w Szczecinie;

● sprawozdanie rządu z wykonania Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego i budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1977 r.;

1) sprawozdanie komisji planu gospodarczego, budżetu i finansów o powyższych sprawozdaniach rządu,
2) wniosek w przedmiocie absolutorium dla rządu;

● sprawozdanie komisji: Nauki i Postępu Technicznego, Obrony Narodowej oraz Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości o rządowych projektach ustaw:

1) o ustanowieniu tytułu honorowego „Lotnik Kosmonauta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”,
2) o ustanowieniu tytułu honorowego „Zasłużony Pilot Wojskowy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Uroczyste posiedzenie Sejmu w dniu 21 lipca 1978 r. zwołane, w celu upamiętnienia lotu pierwszego Polaka w kosmos rozpocznie się o godz. 10.30.

Zebrania klubów poselskich

Zebranie Klubu Poselskiego PZPR odbędzie się 20 lipca br. (czwartek) o godz. 8.30 w gmachu Sejmu, Sala Kolumnowa.

Zebranie Klubu Poselskiego ZSL odbędzie się tego samego dnia o godz. 9.00 w sali 118 w gmachu Sejmu.

Klub Poselski SD zbierze się również 20 bm. o godz. 9.30 w gmachu Sejmu, sala 101. (PAP)

Analiza wyników I półrocza ♦ Programy wykonania zadań rocznych ♦ Doskonalenie pracy samorządu Obradują sesje KSR

(P) W atmosferze zaangażowania i rzeczowej dyskusji przebiegają sesje konferencji samorządu robotniczego.

Szczegółowo analizowana jest realizacja planów produkcyjnych w I półroczu br., omawiane są kierunki działania, mające na celu wykonanie i przekroczenie tegorocznych zadań społeczno-gospodarczych. Wiele miejsc poświęca się sprawom doskonalenia pracy samorządu oraz wykorzystywania przez samorząd jego kompetencji. Wyświetlono szereg wniosków zmierzających do usprawnienia procesów produkcyjnych.

Gorlice

13 bm. w Fabryce Maszyn Wiertniczych i Górnictwa „Glinik” w Gorlicach, woj. nowosądeckie, odbyła się sesja KSR, w której uczestniczył sekretarz KC PZPR — Ryszard Frelek.

Fabryka ta jest liczącym się w kraju i znanym poza granicami producentem obudowy i stojaków hydraulicznych dla kopalń węgla oraz wiertnictwa naftowego i geologii.

Bieżący rok jest szczególnie odpowiedzialny — „Glinik” bowiem przeżywa okres poważnej modernizacji rozbudowy, a równocześnie wprowadza do produkcji nowe wyroby. Ambicją załogi jest, by jeszcze w tym roku nową kuznię opuściły pierwsze odkuwki.

W budowie znajduje się odlewnia staliwa, która od przyszłego roku rozpocznie produkcję, by osiągnąć zdolność wytwarzania 48 tys. ton odlewów stalowych rocznie. W pełnym rozrachunku znajduje się ciepłownia.

Zadania pierwszego półrocza fabryka wykonała z nadwyżką. KSR przyjęła program zabezpieczenia realizacji zadań na drugie półrocze, akcentując w nim te przedsięwzięcia, które potrzebne są do opanowania nowych technologii.

Gozdnica

Jako pierwsza w woj. zielonogórskim obradowała KSR Lubuskiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej w Gozdnicy, które skupia 25 zakładów i dostarcza na potrzeby kraju pokazy odsetek materiałów budowlanych. Wiodącą myślą robotniczego forum były problemy lepszego, rytmicznego wykonywania zadań produkcyj-

nych przez wszystkie jednostki wchodzące w skład kombinatu. Z analizy sytuacji pierwszego półrocza wynika bowiem, że wiele zakładów wydatnie przekroczyło swe plany, część zaś ma do odrobienia spore zaległości. Opóźnienia w wykonaniu planu — mówiono — są wynikiem braku rytmiczności, słabego wykorzystania czasu pracy, niezasadnionej absencji, a także szwankującej organizacji procesów wytwórczych. W kierunku usunięcia tych zaszklonych zjawisk zmierzają będą załogi poszczególnych zakładów.

Sporo miejsca zajęły sprawy odpowiedzialności i dyscypliny, usprawnienia remontów parku maszynowego oraz poprawy technologii wytwarzania. Członkowie KSR wskazywali, że

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Święta narodowe Francji i Iraku Depesze z Polski

(P) Z okazji święta narodowego Republiki Francuskiej, przypadającego w dniu 14 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Valéry'ego Giscarda d'Estaing. (PAP)

★
(P) Z okazji święta narodowego Republiki Iraku, przypadającego w dniu 14 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Ahmeda Hasana al-Bakra. (PAP)

Radziecka delegacja rządowa odwiedziła Łódź i Zagłębie Belchatowskie

(P) Radziecka delegacja na odbywającej się w Warszawie XX sesji plenarnej Międzyrządowej Komisji Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej z wicepremierem — Konstantinem Katuszewem odwiedziła 13 bm. Łódź.

Goście, w towarzystwie wicepremiera Tadeusza Wrzaskoczy, ministra przemysłu lekkiego — Stanisława Macha i sekretarza KZ PZPR — Bolesława Koperskiego, rozpoczęli wizytę we włókienniczej stolicy od zwiedzania jednego z największych zakładów przemysłu bawełnianego — im. J. Marchlewskiego. Fabryka ta produkuje rocznie 65 mln m. tkanin dla których podstawowym surowcem jest bawełna importowana ze Związku Radzieckiego. W ostatnich latach przedsiębiorstwo jest intensywnie modernizowane.

Członkowie delegacji mieli możliwość obejrzenia m.in. nowej tkalni wyposażonej w ponad 270 nowoczesnych krosien radzieckiego typu STB. Dzięki modernizacji fabryka rozszerza produkcję atrakcyjnych wyro-

bów i zwiększa eksport, w tym również do Związku Radzieckiego.

Podczas krótkiego spotkania z kierownictwem zakładów poinformowano gości, że przedsiębiorstwo utrzymuje bliskie kontakty z włókienniczymi zaprzyjaźnionymi z Łodzią Iwanow. W zakładach działająca organizacja TPPR, jedna z najsilniejszych w kraju.

Równie serdecznie powitano delegację radziecką w Zakładach Tekstylno-Konfekcyjnych „Teofilów”. Goście zwiedzili nowoczesną dzierżnię i jeden z zakładów konfekcyjnych przedsiębiorstwa, w którym dominuje obecnie produkcja przeznaczona dla radzieckich klientów.

Następnie delegacja radziecka złożyła wizytę w Przedsiębiorstwie Handlu Zagranicznego Przemysłu Lekkiego „Textilimpex”. Z zainteresowaniem obejrzano bogatą ekspozycję obrotową tkanin, konfekcji, trykotażu i innych wyrobów włókienniczych, a także pokaz najnowszej mody. Związek Radziecki jest największym partnerem handlowym „Textilimpexu” zarówno jeśli chodzi o eksport jak i import, który obejmują przede wszystkim bawełnę i inne surowce włókiennicze. W I półroczu br. „Textilimpex” wykonał plan eksportu do ZSRR ze znaczną nadwyżką.

Podczas wizyty, w przyjaznej i serdecznej atmosferze dokonano wymiany poglądów na temat przyszłych zadań.

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

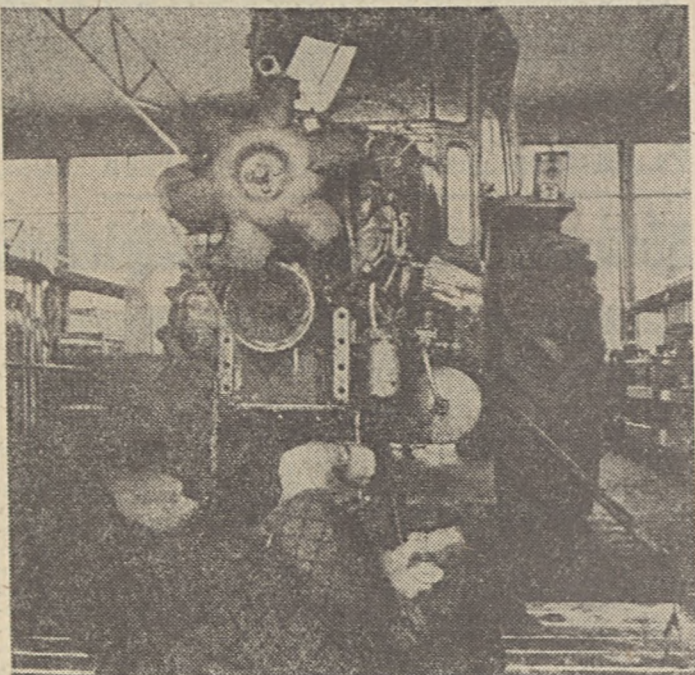
Ludzie zmienili się w płonące pochodnie

Przerażające relacje naocznych świadków tragedii na kempingu „Los Alfaques”

W najbliższych dniach umrze co najmniej 120 osób

MADRYT (PAP). Po wtorkowej eksplozji śmiertelnościowej cysterny z propanem, kemping „Los Alfaques” w Hiszpanii jest przynębiającą bezludny. Nad zgłiszczami urosła się świątynia spalonych kaczek zniechęcających do wilgotnym zapachem morza.

Zmarłych zabrali wozy pogrzebowe, rannych — ambulansy, helikoptery, samochody prywatne. Ci którzy uszli z żywiołu z życiem i w zdrowiu, nadal nie bardzo potrafili uświadomić sobie, w czym uczestniczyli. Rozlokowani w ambulansach nie opodal miejsca tragedii, nierazko jedynie w strojach kąpielowych, otuleni w używane im okrycia, bez dokumentów i czegośkolwiek, co przywieźli ze sobą na urlop, bragna tylko jednego: szybkiego powrotu do domu.



Male żniwa trwają już w kilku województwach, gdzie indziej sprzęt czeka na pierwsze dni zbiorów. Stan sprzętu decydującym będzie w dużym stopniu o tempie i sprawności przeprowadzenia żniwa.

Na zdjęciu: naprawa ciągnika w POM w Kopolinach (woj. tarnowskie). Przy pracy — Ryszard Kaczmarczyk. (P)

CAF — Sochor

Geologia — meteorologia — oceanologia

Obiektywy fotograficzne „Saluta — 6” pomagają rozwiązywać tajemnice Ziemi

MOSKWA (PAP). Korespondent PAP, Władysław Knycepl, pisze: Podczas pobytu w podmoskiewskim Centrum Kierowania Lotem przysłuchiwałem się jednej z rozmów radiowych Ziemi z międzynarodową załogą zespołu orbitalnego: Piotr Klimuk i Mirosław Hermaszewski wówczas jeszcze na jego pokładzie, zajęci byli wtedy fotografowaniem powierzchni naszej planety.

— Czy nie można by popracować więcej? — zapytał głównego operatora Centrum — jest tyle interesujących obszarów do fotografowania. Kliszami gospodarujemy oszczędnie. Chodzi jednak o to, czy wystarczy ich „Fotonam” — Władimirowi Kowalukowi i Aleksandrowi Iwanowiczowi.

— Nie martwicie się o to i pracujcie dalej. Nowe zapasy klisz znajdują się niebawem na pokładzie „Saluta-6”, czyli „Ziemia”.

I rzeczywiście — po kilku dniach statek towarowy „Progress-2” dostarczył na pokład zespołu orbitalnego 121 kilogramy taśm filmowych i klisz fotograficznych.

Observacje wizualne Ziemi i fotografowanie jej łańcuch, mózgi i oceanów mają duże znaczenie dla nauki i gospodarki narodowej. Z orbity kosmonautów widać ogromną przestrzeń. Dla porównania — z wierzchołka tak wysokiej budowli, jaką jest moskiewska wieża telewizyjna w Ostankino, można objąć okiem

0,00602 proc. powierzchni Ziemi. Z samolotu pole widzenia jest znacznie większe, zaś z wysokości 230 kilometrów widoczne jest 3 proc. naszej planety. Z pokładu zespołu orbitalnego „Salut-6” — „Sojuz-23” — „Progress-2” w zasięgu wzroku kosmonautów znajduje się pas szerokości ok. 500 kilometrów. Okrążając Ziemię w ciągu półtoręj godziny można wielokrotnie w tym czasie zaobserwować różne interesujące zjawiska na lądach i oceanach.

Fotografowanie powierzchni Ziemi ma też bardzo istotne znaczenie dla geologów. Już pierwsze zdjęcia naszej planety z wysokości orbity kosmicznej dostarczyły im wielu cennych informacji.

Analiza materiałów zdjęciowych przekazanych z pokładu stacji orbitalnych i statków kosmicznych nie tylko umożliwiła uściślenie map geologicznych czy tektonicznych, lecz również wyznaczenie rejonów, gdzie warto poszukiwać ropy naftowej, gazu ziemnego i innych zasobów naturalnych.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Henryk Jabłoński przyjął delegację Kongresu Meksyku

(P) Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 13 bm. w Belwedrze delegację Kongresu Meksykańskich Stanów Zjednoczonych, z przewodniczącym Wielkiej Komisji Senatu, senatorem Joaquínem Gamboá Pascoe.

Przedmiotem rozmowy, która upłynęła w przyjaznej atmosferze, były różne aspekty dynamizowania współpracy obu krajów w dziedzinie gospodarki, nauki, kultury. Podkreślono rolę jaką mają tu do spełnienia Sejm PRL i Kongres Stanów Zjednoczonych Meksyku.

Coficie złożyli przewodniczącemu Rady Państwa podziękowanie za serdeczność z jaką spotkali się w czasie pobytu w Polsce.

W rozmowie uczestniczyli: zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Zdzisław Tomal, wicemarszałek Sejmu — Piotr Stefański oraz szefowie Kancelarii Sejmu i Rady Państwa.

Obecny był ambasador Meksyku w Polsce — Daniel Galán Mendez. (PAP)

Usprawnienie działalności wytwórczej i usługowej

Powołanie WZSP w Radomiu Informacja własna

(R) 13 bm. odbył się w Radomiu zjazd załogi radomskiego Związku Spółdzielni Pracy. Uczestniczący w obradach zjazdu przedstawiciele 22 spółdzielni pracy woj. radomskiego ocenili decyzję w sprawie powołania WZSP jako istotny krok służący dalszemu usprawnieniu działalności wytwórczej i usługowej spółdzielczości, która w woj. radomskim stanowi już poważną siłę, tak ze względu na posiadany potencjał produkcyjny, jak i na uzyskiwane efekty.

W br. spółdzielczości pracy woj. radomskiego zgodnie z planem dostarczyła produkcję i wykonała usługi wartości ponad 2 mld 200 mln zł, w tym produkcję rynkową za 726 mln zł, usługi na rzecz ludności za 274 mln zł i produkcję eksportową za 95 mln zł.

Zebranie założycielskie wybrało 13-osobową radę związków i zarząd, podjęło uchwałę programowej działalności do 1980 roku, w której zakłada się dalszy rozwój istniejących ponad 30 branż produkcyjnych i usługowych spółdzielczości pracy.

Do najważniejszych zadań wytyczonych przez władze WZSP należą dwukrotne w porównaniu z efektami 1975 r. zwiększenie produkcji i usług w 1980 roku, modernizacja zaplecza technicznego spółdzielczości pracy, poprawa warunków pracy, bhp i socjalnych 12 tysięcy pracowników wojewódzkiej spółdzielczości pracy. (be-de)

Zagospodarowanie Wisły i jej dopływów. W Dobczycach k/Krakowa, na rzece Raby powstaje zbiornik o pojemności 130 mln m sześć wody. W zbiorniku będzie magazynowana rezerwa wody dla Krakowa. Budowa zbiornika umożliwi regulację Raby, znacznie zostanie zmniejszone niebezpieczeństwo wylania rzeki. Będzie on pełnił funkcje rekreacyjne. Zakonczenie budowy planowane jest na rok 1980.

Na zdjęciu: prace przy betonowaniu przepustów zaporę. (P)

CAF — Sochor

♦ Powstały obywatelskie komitety obchodów 22 Lipca ♦ Spodziewany przyjazd załogi „Sojuza-30”

Kraj przed Świętem Odrodzenia

(P) Kraj przygotowuje się do przywitania 22 lipca — Święta Odrodzenia Polski. Obchody stwarzają dogodną okazję do społecznej refleksji o drodze, którą przebyli Polacy, zadaniach czekających każdego z nas, o uzyskany bogatym dorobku i trudnościach, które należy przezwyciężyć, o powinnościach obywatelskich zmierzających do pełnego urzeczywistnienia oświeconarodowego hasła: „Aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej”.

Obchody święta składają się do przypomnienia tradycji walki o wyzwolenie narodu polskiego, której etapem było uzyskanie przez Polskę niepodległości przed 60 laty, a uwieńczeniem — narodzin w lipcu 1944 r. budzącej socjalizm Polski Ludowej; a także głęboko patriotycznych i internacjonalistycznych tradycji polskiego ruchu robotniczego, wkładu PZPR — partii narodu polskiego, w pomyślny rozwój ojczyzny.

Rocznica lipcowa zbiega się z 35 rocznicą powstania Ludowego Wojska Polskiego, które u boku Armii Radzieckiej, zwyciężając hitlerizm, przyniosło wolność Polsce. Zbiega się ona również z historycznym wydarzeniem jakim był udział pierwszego Polaka w radziecko-wolskim locie kosmicznym. Lot ten

Rozruch elektrostalowni w hucie „Baildon”

(P) W katowickiej hucie „Baildon” rozpoczął się rozruch urządzeń najnowocześniejszej w krajowym hutnictwie elektrostalowni. Produkować ona będzie nie wytwarzane dotychczas w kraju najwyższej jakości gatunki stali żarowej i kwasoodpornych, nierdzewnych i szybkołających przedzwojenych do wyrobów precyzyjnych, takich jak narzędzia, sprzęt medyczny, walce hutnicze itp.

Uruchomienie „baildonowskiej” elektrostalowni oznacza kolejny etap modernizacji i rekonstrukcji starego hutnictwa śląskiego.

Elektrostalownia, w której zainstalowane są już trzy piece łukowe wyprodukowane przez hutę „Zabrze”, a także importowany piec indukcyjny, dostarczy będzie docelowo rocznie 75 tys. ton stali o najwyższej czystości.

jest symbolem współczesnego braterstwa narodów Polski i ZSRR, nowego etapu wszechstronnej współpracy między naszymi krajami.

Oczekuje się, że właśnie w dniach obchodów naszego lipcowego święta powitamy w kraju kosmonautów, członków załogi „Sojuza-30” — Mirosława Hermaszewskiego i Piotra Klimuka oraz konsultanta kierownika lotu Zenona Jankowskiego. Powitanie to będzie ważnym, jakże wiele mówiącym akcentem tegorocznego Święta 22 Lipca.

W województwach, miastach i gminach powołane zostały obywatelskie komitety obchodów

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2



(Informacje o przygotowaniach do „Hawany-78” — str. 4)

Fot. Ryszard Przedworski

Studentencki balon w Hawanie. Po to, żeby go uszyć trzeba było przewozić na kolanach ok. 30 kilometrów, a jeszcze przedtem zdobyć specjalne płótno i parę innych detali. To wszystko już było, a teraz balon — praca i własność Studentenckiego Klubu Balonowego, słuchaczy filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, wybiera się w podróż do Hawany na XI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Po paru nieudanych, z powodu deszczu, próbach, w czwartek, 13 br., udało się przeprowadzić próbną naprawę balonu gazem. W całej okolicy ma około siedmiu pięter wysokości i ponad 800 metrów sześć.

Do Hawany nie zdążyłby już dolecieć, przewieziony więc zostanie samolotem, a na miejscu, ponownie napętniętym gazem, będzie oryginalną dekoracją siedziby naszej delegacji. (m)

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Sprawne zebranie ziemiopłodów sprawą ogólnonarodową

(P) Bardzo niekorzystne warunki pogodowe wiosną br., niskie temperatury i przymrozki oraz obfite opady deszczu w południowo-wschodniej części kraju, a w północnej susza glebowa, wpłynęły niewątpliwie na opóźnienie zbioru zbóż i spiętrzenie prac żniwnych. W tej sytuacji sprawne zebranie tegorocznych plonów wymaga szczególnego starannego przygotowania do tych prac nie tylko producentów rolnych, ale także instytucji, organizacji spółdzielczych i gospodarczych obsługujących wieś i świadczących usługi produkcyjne dla rolnictwa oraz maksymalnego wykorzystania posiadanych środków technicznych i transportowych. Dlatego m.in. tym właśnie problemom poświęcone były obrady Biura Politycznego KC PZPR.

Jest to sprawa nie tylko rolników, ale ogólnonarodowa. Okres zbioru zbóż, roślin okopowych, pastewnych i przemysłowych decyduje bowiem nie tylko o tegorocznych wynikach pracy rolników, ale także w poważnej mierze o przyszłorocznych rezultatach rolnictwa. Chodzi o to, że w krótszym, aniżeli w normalnych pod względem warunków atmosferycznych latach, okresie trzeba będzie sprawnie bez strat zebrać zboża i równocześnie z ich sprzętem obsiać mólizwie jak największy obszar poplonami ścierniskowymi, aby zabezpieczyć niezbędne zasoby taniej paszy dla dalszego rozwoju produkcji zwierzęcej.

Ponadto przy opóźnionych zbiorach pozostanie mniej niż zwykle czasu na wykonanie podorywek i przygotowanie łoż pod zasiewy jesienne rzepaku i zbóż ozimych.

W sumie latem i na początku jesieni br. trzeba będzie zebrać zboża, rośliny okopowe, oleiste, pastewne, trawy i warzywa z łącznego obszaru ponad 17 mln ha, w tym zboża z ponad 8100 tys. ha. Równocześnie w tym samym czasie powinno się obsiać poplonami ścierniskowymi letnimi i ozimymi oraz rzepakiem i zbożami ozimymi ponad 7 mln ha. Szczególnie ważnym zadaniem rolnictwa, poza sprawnym zebraniem tegorocznych plonów, jest wykozystanie doświadczeń wszystkich istniejących możliwości, możliwości w powiększeniu i powiększeniu lat obrotu uprawy poplonów jako najtańszej paszy oraz zasiewów zbóż ozimych, a przede wszystkim pszenicy i jęczmienia ozimego.

Mamy ku temu lepsze niż przed laty warunki. Rolnictwo dysponuje nowymi, bardziej plennymi odmianami zbóż oraz możliwościami wyższego ich nawożenia mineralnego. W III kwartale br., a więc pod zasiewy jesienne planowane są dostawy nawozów mineralnych w ilości ok. 1100 tys. ton w czystym składniku, a więc wraz z istniejącymi zapasami będzie ich więcej niż przed rokiem.

Również posiadane zapasy wapna nawozowego są o 15 proc. wyższe niż przed rokiem i wraz z dalszymi dostawami powinny wystarczyć na odkwieszenie w okresie późniejszym ok. 800 tys. ha, co obok nawożenia mineralnego jest podstawowym warunkiem rozszerzenia uprawy wysokopielnych odmian zbóż oraz uzyskania wyższych plonów.

Uczyniono również wszystko dla maksymalnego powiększenia obszaru zasiewu poplonów. Przedsiębiorstwa nasienne przygotowały na ten cel ok. 36 tys. ton nasion roślin poplonowych, czyli prawie czterokrotnie więcej aniżeli sprzedano w ub. roku.

Nastąpiła też dalsza zasadnicza poprawa wyposażenia rolnictwa w podstawowe środki techniczne do zbioru zbóż, okopowych i pasz. Jednocześnie wiele mniej wydajnego w dużych gospodarstwach sprzętu przekazano z PGR do gospodarki chłopskiej, gdzie jest o wiele bardziej przydatny. Park traktorowy powiększył się w porównaniu do ub. roku o 35 tys. ciągników, przyczep ciągnikowych o 25 tys. szt., a kombajnów zbożowych Bizon — o blisko 3 tys. sztuk.

Przy należytych i na czas przygotowanych maszyn i narzędzi maksymalnym ich wykorzystaniu można będzie w tym roku zebrać kombajnami i maszynami ciągnikowymi już prawie 90 proc. zbóż, 70 proc. ziemniaków, blisko połowę buraków cukrowych oraz z całego obszaru kukurydzy na ziarno i ponad 90 proc. kukurydzy na kiszonkę. Jest to duży postęp w porównaniu do minionych lat, jednakże nadal znaczna część ziemniaków, zwłaszcza roślin okopowych, pastewnych i traw przyjdzie zbierać maszynami kombajnami, głównie w mniejszych gospodarstwach chłopskich.

Stąd też zamiast opóźniać ich sprzęt w oczekiwaniu na kombajny czy maszyny ciągnikowe wszędzie tam, gdzie jest sprzęt konny powinien być w pełni wykorzystany.

Obsługę techniczną maszyn w czasie żniw i następnych prac polowych sprawować będzie 27.500 warsztatów i punktów konserwacyjnych będących w posiadaniu rolnictwa oraz 22 tys. warsztatów zrzeszonych w Centralnym Związku Rzemiosła i 950 spółdzielczości rolniczej „Samopomoc Chłopska”. Ponadto przebieg bieżących prac nad przegłow maszyn i usuwanie awarii sprzętu wzrost na polach czy zagrodach zapewni 3670 samochodów pogotowia technicznego zaplecza rolnictwa oraz 50 pogotowia Cen-

trali Handlowej Sprzętem Rolniczym „Agroma” i 40 ekip serwisu technicznego producentów maszyn rolniczych.

Wprowadzono będzie system dyspozytorski w przedsiębiorstwach technicznej obsługi rolnictwa współpracujących ze służbą dyspozytorską aparatu handlu i producentów maszyn. Będzie to zwiększało łączność, bieżące informacje o stanach części zamiennych w handlu i zakładach remontowych, jak również zasada otwartych magazynów o przedłużonym czasie pracy.

Wszystko to sprzyjać powinno maksymalnemu wykorzystaniu będącego w posiadaniu rolnictwa sprzętu technicznego pod warunkiem wprowadzenia brygadowego systemu i pracy na dwie zmiany oraz właściwego opracowania harmonogramów pracy tym sprzętem, zwłaszcza w spółdzielniach kolekt rolniczych, które powinny rozszerzyć swoje usługi dla gospodarstw chłopskich stosownie do wzrostu wyposażenia technicznego i pełnego wykorzystania istniejących jeszcze rezerw.

Dobrze zorganizowana i powołana jest stowarzyszenia, mająca bogatą tradycję na wsi, pomoc sąsiedzka mieć będzie szczególnie znaczenie dla sprawnego przeprowadzenia w tym roku zbiorów ziemiopłodów i innych prac polowych.

Nie mniej ważną sprawą samorządu rolniczo, organizacji społecznych działających na wsi, a zwłaszcza młodzieżowych i kół gospodyń wiejskich oraz urzędów gminnych jest zapewnienie możliwości uczestnictwa w pracach żniwnych i przy zbiorach pozostałych ziemiopłodów jak największej liczbie członków rodzin przez organizowanie sezonowych przedsięwzięć, dziecięcych i innych form zorganizowanej opieki nad dziećmi.

Jak zawsze w trudnych zbiorach rolnicy liczą na pomoc ze strony wszystkich sojuszników rolnictwa, zwłaszcza młodzież, która znany im inicjatywizm jak np. akcja „Każdy klas na wagę złota” daje od lat przykłady ofiarności i zaangażowania.

Także handel wiejski może wnieść swój niemały wkład w sprawne przeprowadzenie zbiorów tegorocznych plonów przez zapewnienie należytej obsługi ludności rolniczej w okresie intensywnych prac polowych, dobre zaopatrzenie swoich placówek oraz dostosowanie godzin ich pracy do lokalnych warunków i potrzeb miejscowej ludności. Istotne znaczenie mieć będzie sprawne zorganizowanie przez spółdzielczość rolniczą „Samopomoc Chłopska” skupu plonów rolnych, a przede wszystkim wydajne rozszerzenie bezpośredniego odbioru ziemiopłodów wprost z gospodarstw.

Właściwe skoordynowanie tych wszystkich przedsięwzięć zmierzających do zapewnienia jak największej pomocy rolnikom w czasie plonów prac polowych to obecnie najważniejsze zadanie urzędów gminnych, których naczelnicy wraz ze służbą rolną są odpowiedzialni za organizację przygotowań i przeprowadzenie zbiorów ziemiopłodów, siewów jesiennych oraz pełne wykorzystanie wszelkich możliwości dalszego rozwoju produkcji rolnej w ogóle, a produkcji zbóż i pasz w szczególności.

FRANCISZEK BOBULA

Przed wyjazdem na urlop za granicę Międzynarodowy Karneł Campingowy

(P) Wobec licznych pytań naszych Czytelników, wybierających się na urlop za granicę i planujących pobyt na campingach, podajemy informacje o sposobie uzyskania Międzynarodowego Karnełu Campingowego.

Posiadacz karnełu uzyskuje ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone na campingu, prawo do pierwszeństwa w uzyskaniu miejsca na campingu i prawo do zniżek w wysokości od 5–20 procent. Ta ostatnia korzyść nie ma zastosowania do turystyki krajowej, ponieważ wszyscy

Rosnie konto budowy „Daru Młodzieży”

Informacja własna

(P) Z szerokim odzewem w całym kraju spotkała się inicjatywa zrzeszonej w FSZMP gdańskiej młodzieży — budowy w czynie społecznym nowego zagłogow szkolnego „Daru Młodzieży”. Przyjmujemy, że ma on zastąpić już wysłużony „Dar Pomorza”.

Każdego dnia napływają deklaracje darów pieniężnych, a także pracy dla tworzenia funduszu budowy statku o młodych pracowników zakładów pracy oraz miłośników żeglarskiego.

Bardzo często wielu z nich nie zna numeru konta, na które można przysłać przekaz pieniężny, dźwigni po prostu do naszej redakcji. Wszystkich zainteresowanych informujemy więc, że wpłaty należy dokonywać pod adres: Narodowy Bank Polski i Oddział Miejski Gdańsk-Wschód, nr 19015-2219-13 z dopiskiem na przekazie „Dar Młodzieży”. (Stol.)

Jakość towaru i aktywność hodowców 600 mln zł dewizowych za drobnicę „Coopeximu”

Informacja własna

(P) Blisko 300 mln zł dewizowych osiągnęła w pierwszym półroczu br. wartość eksportu Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego „Coopexim”.

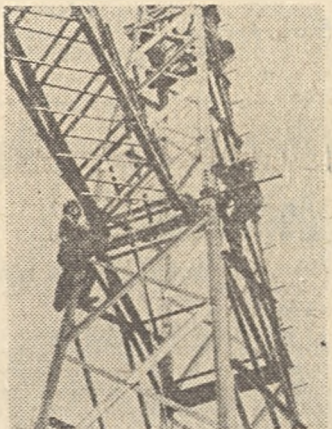
Szczególnie istotne, że na rynki wolnoodcizowe eksport tej centrali zwiększył się w porównaniu z rokiem ubiegłym o przeszło 14 proc.

Trzeba zaś pamiętać, że za każdym milionem kije się cale bogactwo zróżnicowanych, niekiedy drobnych dostaw, gdyż na kocioł eksportowej „Coopeximu” znajduje się aż 40 tys. różnorodnych artykułów. Produkcją je przede wszystkim zakłady spółdzielczości pracy, rzemieślniczy, artyści, twórcy ludowi, a także drobne zakłady państwowe.

Tak się składa, że na tle wielkich potentatów przemysłowych mało stosunkowo pisze się i mówi o eksporterach drobnych. Tymczasem ta drobniak, poczynając od lalek, zabawek, ozdób choinkowych, poprzez galanterię ialetniczą, wyroby wikliniarzkie aż po odzież i upominki „Cepelii”, przysparza naszej gospodarce ok. 600 mln zł dewizowych rocznie. Są to zaś wpływy za eksport uzyskiwane bez wielkich nakładów inwestycyjnych i co ważne uzyskiwane szybko.

Dla eksportu wartości 600 mln zł cewizowych w przemśle kluczowym tuteż by rapierw wydać znacznie więcej by rozbudować potencjał a potem czekać aż opamięta się umiejętność masowej produkcji. Tymczasem w ciągu 21 lat działalności „Coopexim” sprzedał za granicę towary za ponad 5 mld zł dewizowych. Znamienne są dla powiększania skali działania, że blisko połowa tego eksportu została zrealizowana w ostatnich latach.

Oferta zresztą stale się zmienia, zależnie od wymagań zagranicy, a także możliwości surowcowych. Drobne spółdzielnie prawie zawsze traktowane były po macoszemu przez zaopatrzeniowców a ostatnio trudności, pojawiające się w przemyśle kluczowym tu przybrały rozmiary przedtem nie spotykane, co jednak zgodnie z zasadą że potrzeba jest matka wynalazków,



Żarnowiec. Na budowie elektrowni „Żarnowiec” prowadzone są prace przy montażu konstrukcji rozdzielni prądu 400 kV. Rozdzielnia będzie przeznaczona dla powstającej elektrowni szczytowo-pompowej oraz dla pierwszej w kraju siłowni atomowej.

CAF — Ukielewski

spowodowało całą eksplozję pomysłów, zmierzających do tego, aby zastępować jedne materiały innymi.

Niekiedy o dziwne wyszło to wyrobom na dobre. Np. że wśród nowości tegorocznej kolekcji procentowały w Poznaniu zainteresowanie wzbudziły nowe typy zabawek, strojów zabawowych, świeczniki upominkowe a wśród galanterii pomysłowe torby podróżne i sportowe właśnie z surowców zastępczych. Pokazano też różnego rodzaju nowe wzory drobnych artykułów, jak zestawy narzędzi ogrodniczych z wymiennym trzonkiem, mylniki do kawy i pieprzu w kształcie figur szachowych.

Wyroby docierają prawie do stu krajów, choć największymi odbiorcami są państwa socjalistyczne, na które przypada 60 proc. dostaw. W krajach zachodnich najwięksi kontrahent odbierający towary „Coopeximu”, to firmy NRF USA, Francji, W. Brytanii, Holandii.

O sprzedaży decyduje atrakcyjność produktów, które z reguły nie noszą piętna wielkich serii przemysłowych. Jednakże decydujące znaczenie ma także umiejętność handlowa, a przede wszystkim należyte przygotowanie do pracy młodej kadry. „Coopexim” wprowadza pod tym względem dość pionierskie formy działania, dzięki czemu młodzi absolwenci wyższych uczelni mogą szybko zdobyć ostrogi handlowców. Tak np. na ostatnich targach w Poznaniu 17 młodym pracownikom z załędwymi kilkumiesięcznym stażem pozwolono na prowadzenie pierwszych samodzielnych rozmów z kontrahentami zagranicznymi. Był to swoisty test, oczywiście pod nadzorem fachowych kolegów. Dawał jednak szansę młodym wykazania swych umiejętności i podjęcia pierwszych odpowiedzialnej próby samodzielności.

Warto docenić wysiłek producentów i ekspertów spółdzielczych, a także stworzyć warunki dla kontynuowania dotychczasowych tradycji, a przede wszystkim umożliwić ciągłość działania, aby produkty odznaczające się wysokimi walora-

Wojsko Polskie wykonuje zadania szkoleniowe

(P) Nie słabnie wysokie tempo szkolenia wojsk na poligonach i placach ćwiczeń. Związki taktyczne, oddziały i pododdziały Ludowego Wojska Polskiego, kontynuując 35-letnie tradycje wykonują z powodzeniem zadania szkoleniowe zaplanowane w roku jubileuszu LWP.

13 bm. przebieg ćwiczeń odbywających się na jednym z poligonów WOW obserwował członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski. Żołnierze zaprezentowali wysoką sprawność bojową, dobrą kondycję fizyczną i doskonale wykształcenie ogólnie.

W rozmowach z kadrą zawodową i żołnierzami służby zastępczej minister ON interesował się przebiegiem ich służby, postępiami w szkoleniu, pracą partyjno-polityczną i ideowowychowawczą oraz warunkami socjalno-bytowymi na zerupowaniach poligonowych. (PAP)

Radziecka delegacja odwiedziła Łódź

(B) DOKONCZENIE ZE STR. 1

W godzinach popołudniowych delegacja radziecka przybyła na teren powstającego zagłębia górniczo-energetycznego „Belchatów” w towarzysząc ministrowi energetyki i energii atomowej Andrzeja Szozdy i I sekretarza KW PZPR w Piotrkowie Trybunalskim Stanisława Sikawskiego. Zdzieliła ona teren kopalni węgla brunatnego. Trwają tam m.in. prace związane z zbieraniem nadkładu ziemi zalegającej pokłady węgla.

Radzieccy goście zapoznali się też z postępem prac przy budowie elektrowni belchatowskiej, z której pierwszy prąd popłynie w roku 1980. W elektrowni zainstalowanych zostanie m.in. 12 transformatorów ze Związku Radzieckiego. (PAP)

Doroczne nagrody ministra

Plany miast i ochrona środowiska

Informacja własna

(P) To, jak mieszkamy w miastach i osiedlach, w jakich warunkach żyje ludność w naszym kraju — zależy w znacznym stopniu od jakości i poziomu realizacji planów zagospodarowania przestrzennego, od rozwiązań architektonicznych, urbanistycznych i technicznych naszych naukowców i praktyków.

Co roku spośród wielu wybitnych osiągnięć twórców w tych dziedzinach minister administracji gospodarki terenowej i ochrony środowiska nagradza prace najlepsze i te rozwiązania, które są wyrazem postępu w przestrzennym kształtowaniu miast i wsi, ochronie środowiska naturalnego człowieka oraz w rozwoju techniki.

Do tegorocznych laureatów nagród I stopnia należy zespół autorów z Biura Planowania Rozwoju Warszawy przy współpracy Stojecznej Komisji Planowania i Urzędu Naczelnego Architekta Warszawy, który opracował perspektywiczne plany zagospodarowania przestrzennego województwa stołecznego warszawskiego.

Nagrodę I stopnia otrzymali również autorzy planu zagospodarowania zabytkowego zespołu Zamocia, który niebawem obchodzić będzie 40-letnie oraz twórcy projektu i realizatorów kolektora praskiego w Warszawie.

Ponadto przyznanych zostało 9 nagród II stopnia (wśród nich dla autorów planu Eblaga planu dzielnicy portowo-przemysłowej w Gdańsku) i 21 nagród III stopnia.

Nagrody honorowe ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska otrzymał prof. Zygmunt Skibniewski za twórczą inspirację i osobisty udział w kształtowaniu przestrzennym kraju, województw, miast i wsi oraz Główny Architekt województwa poznańskiego Jerzy Buszkiewicz, za całokształt działalności.

Spotkanie to, które odbyło się już po raz 23 stało się okazją do przypomnienia ogromnego dorobku naszego kraju w dziedzinie poprawy funkcjonalności, ład i estetyki w miastach i na wsi, owocności wysiłków zespołów naukowych i ludzi zatrudnionych w zakładach przemysłowych, którzy stawiają sobie za cel ograniczenie zanieczyszczeń środowiska, zwłaszcza zaś wody i powietrza.

Przemawiając do laureatów i zaproszonych gości minister Maria Miłczarek podkreśliła konieczność dalszych działań w tych wszystkich dziedzinach, prawidłowego przygotowania terenów pod zwiększony program budownictwa mieszkaniowego — przynajmniej jednocześnie z osiaganiem, którego efektem stało się opracowanie planów zagospodarowania przestrzennego wszystkich 49 województw oraz wielu miast i gmin w całym kraju.

Istnieje pilna potrzeba dalszej intensyfikacji prac naukowych oraz stosowania ich w praktyce, zgodnie z intencjami ostatniego,

WIZYTY — SPOTKANIA — ROZMOWY

13 bm. członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów, Mieczysław Jagielski przyjął ambasadora CSRS w Polsce Jindricha Zechowicza. Przedmiotem rozmowy były aktualne problemy polsko-czechosłowackiej współpracy gospodarczej ze szczególnym uwzględnieniem realizacji usta-

leń, jakie zapadły podczas roboczych, majowego spotkania I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza z sekretarzem generalnym KC KPCZ, prezydentem CSRS Gustavem Husakiem i przewodniczącym rządu CSRS Lubomirem Štrougałem. (PAP)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

13 bm. w Przeworsku odbył się wiec społeczeństwa zorganizowany z okazji uzyskania pierwszego miejsca w konkursie „Mistrz gospodarności” za rok 1977 w grupie od 5 do 15 tys. mieszkańców. Miasto to już w 1969 roku zdobyło tytuł „Wiceministra gospodarności”, a w dwa lata później „Mistrza gospodarności”.

O kolejnym sukcesie liczącego ponad 10 tys. mieszkańców miasta zdecydowała przede wszystkim społeczna praca. Między innymi społecznym sumptem ludności zmniejszono oświetlenie uliczne.

Przeprowadzono remonty nawierzchni ulic i chodników. Zbudowano „klub rolnika”, rozbudowano kemping. Znacznie zwiększono teren zieleni miejskiej. Dzielni otrzymali dwa nowe place zabaw i boiska. Duże efekty uzyskano w kierunku remontu kapitałowych obiektów gospodarki komunalnej, jak również w zwiększaniu produkcji w społecznych i rzemieślniczych zakładach drobnej wytwórczości.

Za ten duży wkład twórczy i wieloletni wkład pracy społeczeństwa wyróżniającym się obywatelom miasta odznaczenia państwowe wręczyli uczestniczący w wiecu — członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Jan Szyszka i sekretarz KW PZPR w Przeworsku Zdzisław Drewnowski oraz sekretarz OK PZPR Witold Jarosłowski i wojewoda przemyski Zdzisław Clechowski.

Krzyżem Kawalerskim OOP otrzymał Edward Kiszka, sekretarz Urzędu Miejskiego w Przeworsku, Stanisław Zuk — architekt rejonowy, Stefan Switalski — długoletni działacz PZPR, Dominik Stępek — dyrektor oddziału ZUS w Przeworsku i Adam Sier — długoletni działacz rad narodowych oraz ZHP. Ponadto wręczone Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi.

Aktualne najważniejsze zadania intensyfikacji produkcji rolniej, kierunek rozwoju nowoczesnych form gospodarowania oraz przebieg prac polowych w woj. piśkim omówiono 14 bm. na spotkaniu aktywów rolniczych z wojewodą, które odbyło się w ośrodku postępu rolniczego w Sierli Lubanie. W spotkaniu wzięli udział sekretarz KW PZPR w Piotrkowie Trybunalskim Józef Pińkowski, który zapoznał się także z działalnością kilku przedsięwzięć gospodarskich tego regionu.

Realizację planu I półroczu br. oraz przedsięwzięcia warunkujące pełne wykonanie całorocznych zadań w kierunku rozwoju oświaty omówiono 13 bm. na naradzie aktywów społeczno-gospodarczego Oirgazowego Zarządu Lasów Państwowych w Olsztynie. W czasie narady w kierunku realizacji KC PZPR Zdzisław Zandarowski, kilkudziesięciu osobom wyróżniającym się w pracy wręcono odznaczenia państwowe, resortowe i regionalne.

Zandarowski uczestniczył także w spotkaniu z młodzieżą robotniczą przebywającą na obozie w ośrodku CRZZ w Miełnie koło Grunwaldu.

Zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej oraz oświaty terenowej w zapewnieniu pełnej realizacji zadań społeczno-gospodarczych regionu w II półroczu br. to tematem plenum KW PZPR, które odbyło się 13 bm. w Częstochowie. W obradach wzięli udział członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego, Transportu i Budownictwa KC PZPR — Zbigniew Zieliński.

Jak stwierdzono w toku obrad, którym przewodniczył I sekretarz KW PZPR Józef Grygiel — cały

przrost produkcji osiągnięto dzięki podniesieniu wydajności pracy. Efekty te mogłyby być jednak znacznie lepsze, gdyby nie brak kilku przedsiębiorstw w województwie nie wykonało swoich planów.

13 bm. odbyło się w Krosnie plenum KW PZPR poświęcone omówieniu kierunków zagospodarowania turyzmu oraz rozwoju wypoczynku i rekreacji w regionie woj. do 1980 r.

Na plenum, któremu przewodniczył I sekretarz KW Kazimierz Balażewski, podkreślono niemały wysiłek włożony w rozwój bazy noclegowej, komunikacyjnej, handlu, gastronomii, usług i kultury, wskazywano jednocześnie na braki i niedomagania w tej dziedzinie. Należy do nich m.in. zbyt szczupła wobec rosnącego zapotrzebowania oferta miejsc noclegowych. Potrzebne jest nadobudowanie znacznych ilości także w rozbudowie sieci handlowej, gastronomicznej i usługowej.

W przyszłej uchwale wytyczono zadania w turyzycznym zagospodarowaniu regionu do 1980 r. W obradach wzięli udział: wicepremier Tadeusz Ryka i zastępca kierownika Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC PZPR Jerzy Misiewicz.

Problemy pracy kadry kierowniczej w realizacji uchwali VII Zjazdu partii były 13 bm. przedmiotem Plenum KW PZPR w Lesznie.

W czasie obrad, którym przewodniczył I sekretarz KW PZPR — Stanisław Kulęza, przypomniano, że po trzech latach takich działań przysięgły one konkretne efekty. W kadry kierowniczej w rolnictwie i przemyśle oraz w aparacie administracyjnym pracują ludzie o wysokim poziomie wiedzy, głęboko zaangażowani w sprawy regionu i kraju.

Jak podkreślano w dyskusji — nie znaczy to, że w woj. leszczyńskim rozwiązano wszystkie problemy rozwojowe. Wskazano, że nie wszyscy ludzie pracujący na kierowniczych stanowiskach spełniali postawionym zadaniom, przytaczano przykłady takich zjawisk, jak asserkowanie czy słowotwórczość, które nie odpowiadają współczesnym wymogom metod zarządzania.

W obradach plenum uczestniczył zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — Antoni Banaszk.

Ocenę realizacji zadań społeczno-gospodarczych na Kujawach w I półroczu br. dokonało 13 bm. plenum KW PZPR we Włocławku.

W czasie obrad wskazano, na przyszłość podjąć w realizacji niektórych inwestycji przemysłowych i wykonywaniu zadań przez część zakładów produkcyjnych. Podjęcie intensywnych działań zmierzających do odrobienia zaległości jest — podkreślano — na plenum, któremu przewodniczył I sekretarz KW Edward Szymański — szczególnie potrzebne w zakładach farb w „Celulozie” i Włocławskiej Spółdzielni Mleczarskiej.

W budownictwie, zarówno przemysłowym, jak i mieszkaniowym, nastąpiło ostatnio przyspieszenie tempa, pęce, aczkolwiek nadal zaostawienie w realizacji planu rocznego jest za wolne.

W toku dyskusji zwrócono uwagę na korzystne trendy, jakie zarysowały się w kujawskim rolnictwie.

Na plenum sprzeciwiano kompleksowy program działania zmierzający do poprawy sytuacji w gospodarce regionu.

Teatrzy Wielkim dedykowany zasługom ludziom Polski Ludowej

W całym kraju trwać będzie „karnawał lipcowy” z bogatym programem zabaw, festynów, imprez sportowych i turystycznych. (PAP)

Zatrucia ryb w stawach hodowlanych

(P) Znowu napłynęły sygnały o zatruciach ryb w stawach hodowlanych, na skutek nieodpowiedzialnego traktując karygodnego postępowania.

Około 2 ton karpia zostało zatrute w stawach w Jankowej należących do zakładu rybackiego Opole Lubuskie podległego Zjednoczeniu Państwowych Przedsiębiorstw Gospodarstw Rybackich Lublin. Dalszych 6 ton ryb znajduje się w rejonie zagrożonym; robi się więc obecnie wszystko, aby nie dopuścić do większych strat. Podejrzewa się, że przyczyną zatrucia są śleki komunalne bądź — wypływające z pobliskiego zakładu młynarskiego.

Również karygodny fakt miał miejsce na stawach hodowlanych w Ostrówku, należących do gospodarstwa rybackiego w Oleśnicy w woj. opolskim, gdzie zatrute zostały pstrągi. Trujące środki chemiczne — jak wstępnie ustalono — wylano do rzeki Orli w miejscowości Dębinek w woj. białostockim, skąd dostały się do stawów.

Przyczyny zatrutych badają specjalne komisje i prokuratura; winni zostaną surowo ukarani. (PAP)

Młodzi żeglarze będą się szkolić na s/y „Mazurek”

(A) Jacht „Mazurek”, na którym kpt. Krystyna Chojnowska-Liskiewicz jako pierwsza kobieta opłynęła samolite świat, oddany został do dyspozycji Centralnego Ośrodka Szkolenia Morskiego Polskiego Związku Żeglarskiego w Trzebieży (woj. szczeciński). Po adaptacji służyć on będzie celom szkoleniowym. (PAP)

Milionowy pasażer. W tych dniach Żegluga Gdańska przewiozła milionowego pasażera na popularnej wśród wczasowiczów trasie Hel — Gdańsk. Jubileuszowym pasażerem została Mirosława Woźniak, kierowniczka kolonii letnich dzieci pracowników WPHW Łódź.



CAF — Ukielewski

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Pogotowie rodzinne

Rozmowa z dr Marią Łopatkową, wiceprzewodniczącą Sejmowej Komisji Oświaty i Wychowania, dyrektorką Państwowego Zakładu Ognisk Wychowawczych

— Znamy Panie jako inicjatorkę różnych poczynąń zmierzających do ograniczenia rozmiarów sierotstwa społecznego i zapobiegania temu niepożądanemu zjawisku. Od lat uparcie namusza Pani pogląd, że w tym celu należy rozszerzać formy pomocy rodzinie i doposażać je do rzeczywistych jej potrzeb.

— Samo życie zmusza do poszukiwania nowych form pomocy, ponieważ dotychczas istniejące po prostu nie wystarczają. Co ma na przykład zrobić z dzieckiem samotna matka, a jest ich w Polsce ponad pół miliona, jeśli stan jej zdrowia wymaga długiego leczenia szpitalnego lub sanatoryjnego? Gdzie ma się podziąć kobieta czekająca latami na eksmisję byłego męża, który znowu się nad nią i dziećmi? W jaki sposób zapewnić spokój żonie i dzieciom alkoholika, który wynosi z domu wszystko co się da, a sam dom zamienia w piekło? Mielni w ognisku taka matka, która ucieka od męża alkoholika a jej pięcioro dzieci zostało umieszczonych w pięciu domach dziecka. Każde w innym. Jakiś czas pracowała u nas, potem została dozorczynią i dziećmi została mieszkanie, ale bardzo dlużej trwało, zanim została śladem z tych pięciu domów dziecka wszystkie dzieci do siebie. Nadal niestety łatwiej odebrać dziecko od najlepszej matki i umieścić je w domu dziecka, niż wyeksmitować ich oja.

— Wśród samotnych matek kategorię szczególnie potrzebujących pomocy stanowią matki niepełne, zwłaszcza młodociane.

— Ten problem jest mi aż za dobrze znany, zarówno z tytułu pracy w Ognisku, jak i działalności społecznej. Co jakiś czas ktoś się do nas zwraca o pomoc w umieszczeniu gdzieś tam dziecka, bo wszystkie inne próby znalezienia miejsca dla niej i dziecka zawiodły. Ale Ognisko nie jest dla nich przeznaczony. Zdarzyło się wprawdzie, że w drodze wyjątku przyjmaliśmy jedną czy drugą dziewczynę, która rzeczywiście nie mogła uzyskać pomocy, a za wszelką cenę chciała zatrzymać dziecko przy sobie — to jednak nie rozwiazę sprawy. Jedną, była wychowanka domu dziecka, do dziś mieszka w naszym domu w Świdrze, Pracuje, zarabia, ale nie ma mieszkania. Dziecko chowa się w żłobku tygodniowym, matka zabiera je na każdą sobotę i niedzielę. Zawsze to lepsze niż oddanie go w dom małego dziecka. Ima, także była wychowanka domu dziecka, mieszkała u nas rok do czasu aż, właśnie jako wychowanka domu dziecka, dostała mieszkanie zastępcze. Od początku widać było, że lączy ją bardzo silna więź z dzieckiem, ale ile wysiłku nas kosztowało zanim zrozumieliśmy, że kochać je to znaczy również o oznaczonej porze dać mu jeść i uprać brud-

ne pieluchy, a nie tylko wysuszyć je na kaloryferze. Nadal zresztą jak tylko ma kłopoty, przychodzi do nas. Trzeba nie przeczekać przez jakiś czas, przynajmniej zdalnie kierować.

— Zastępując rodzinę?

— Właśnie. Dzieci, które mają oparcie we własnej rodzinie, dają sobie radę. Te, które są go pozbawione — wychowanki domów dziecka, zakładów wychowawczych — znajdują się naprawdę w dramatycznej sytuacji. Są absolutnie nie przygotowane ani do samodzielnego życia, ani do macierzyństwa. Nie mają na ogół zażutku, a czasem nawet skończonych szkoły. Nie mają pracy, żadnych środków do życia, ani własnego kąta, w którym mogłyby zamieszkać z dzieckiem. Nie mogą też zostać ani w domu dziecka, ani w zakładzie wychowawczym, ani w OHP, ani w hotelu robotniczym, a w domu małego dziecka tylko dopóty, dopóki karmia.

— Zostawiając więc w nim dziecko i wtedy spina się na ich głowach groźny, że są wyrodnymi matkami, kukulkanami, które w dodatku nie chcą oddać dziecka do adopcji. Tymczasem z doświadczonych środków adopcyjno-opiekunich wiadomo, że wcale nie wszystkie samotne matki są wyroczne. Wiele z nich oddaje dziecko do domu małego dziecka w ostateczności, ponieważ nie ma innego wyjścia.

— Istotnie, w sytuacjach szczególnie trudnych matka razem z dzieckiem często nie może uzyskać pomocy. Zamiast pomóc jej w spełnieniu roli matki, można jej pomóc jedynie, odbierając dziecko i umieszczając je w zakładzie. Jasne, że nie o to chodzi. W Polsce brak jednak dotychczas placówek o charakterze pogotowia rodzinnego, jakie istnieją np. we Francji czy RFN. Dlatego też Sejmowa Komisja Oświaty i Wychowania oraz Sprawy Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości widząc w nich jedną z form zapobiegania sierotstwu społecznemu, uczyniły utworzenie ich za niezbędne i uchwałyły dezyderat w tej sprawie.

— Jak takie pogotowie rodzinne miałyby wyglądać?

— Byłby to rodzaj hotelu dla samotnych matek z dziećmi nie tylko zresztą niepełnymi. Oczywiście, hotelu samoobsługowego jedynie ze służbą socjal-

ną, która miałaby za zadanie pomagać w rozwiązywaniu życiowych spraw mieszkających tu czasowo matek i dzieci w zależności od potrzeb, a nie w zależności od zawodu i prawdziwego pełnienia funkcji macierzyńskiej, załatwianiu takich spraw jak ustalanie alimentów czy alimenty, znalezienie dachu nad głową, słowem w przygotowaniu do samodzielnego życia.

— Już słyszę, jaki się tu i ówczes podniebie krzyk. Po pierwsze, że getto. Po drugie, że należy pomagać porządnym rodzinom, a nie jakimś tam żonim pijaków, rozwódkom czy jeszcze gorzej pannom z dziećmi. Po trzecie, co to za problem, żeby się nimi zajmować, wąski margines nie problem. Po czwarte, że nie z tego nie wyjdzie, bo jak się przyzwyczaja do wygodnego życia, to żadna nie zależeć do samodzielnego życia. Co Pani na to?

— Po pierwsze, sama jestem przeciwna wszelkim skupiskom „na nie”, gromadzącym ludzi, którym się nie udało, ale pogotowie ma im właśnie pomóc w odrobieniu tego, co się nie udało, a pobyt w nim nie powinien trwać długo. Po drugie, bez pogotowia od dawna słyszę w odpowiedzi na moje starania o jakikolwiek kat, o byle dach nad głową dla niepełnej matki: „a co by powiedziała pani porządnym, gdybyśmy ją dał mieszkanie dziewczynę z dzieckiem?” I wcale się tym nie zrażam, tłumaczę i przekonuję aż do skutku, że niektóre istotnie nie zaskutkuje na nie innego jak pozbawienie praw rodzicielskich, ale to znam, obserwuję od dłuższego czasu jest stosunek do dziecka i głowę dają, że nie tylko warto, ale konieczne trzeba jej pomóc. I że znam takich więcej. Po trzecie, co kto uważa za margines, rozciąga się w Polsce ok. 30 tys. dzieci pozamaterzyńskich, ilościowo problem niemożliwy, nie lekceważymy jednak jego społecznego znaczenia. Po czwarte, coraz dokliwiej daje się we znaki brak rąk do pracy, także kobiecych. Jeżeli więc służba socjalna pogotowia będzie miała z całego kraju stały dopływ informacji o wolnych miejscach pracy z możliwością zakwaterowania, a w przyszłości otrzymania samodzielnego mieszkania, większość matek, jak sądzę, szybko skorzysta z



Na wakacjach. W Trzcinie (woj. tarnowskie) spędzają wakacje dzieci pracowników zakładów przetwórstwa owocowo-warzywnego z Tarnowa, Tymbarku i Tolmickiego z woj. śląskiego. Wolny czas upływa im głównie na zabawach i zajęciach rekreacyjnych na świeżym powietrzu. Fot. CAF — Sochor

Lektury czołowa współczesnego

O kombatantach za oceanem

NA rynku księgarskim ukazała się niedawno kolejna książka Alfonsa Filara pt. „Spotkanie z oceanem” (Wyd. MON). Czytelnicy pamiętają zapewne tego nieśmiałego, przystojniaka, który wznosił się „Opowieści tatrzańskich kurierów”, która cieszyła się dużym uznaniem i popularnością. Potem były książki: „Bohaterowie zielonych granic” i „Gdy u milików działo” — o walce lewoczerwonych Fluchu Oporu na Podkarpaciu i walce z bandami UPA.

Alfons Filar jest również współautorem, z Michałem Leżką, dokumentalnej pracy: „Palace katowianin Podhala” oraz wspomnień o Bronku Czechu i Helenie Marusarzównie: „Laury na śniegu”.

Ciekawą, może nawet wartą biografii, jest droga życiowa tego autora, który urodził się w Lipnicy Górnej na Podkarpaciu. Miał 17 lat, zaciągnął się w szeregi Armii Ludowej w pierwszych latach powojennych brał czynny udział w walce z bandami UPA na Rzeszowszczyźnie. Stąd — jego autentyczne wspomnienia i refleksje na ten temat. Jest również czynnym działaczem zbiorowisk, obecnie mieszka w Zakopanem. W latach siedemdziesiątych, Alfons Filar przebywał przez jakiś czas w Stanach Zjednoczonych. I właśnie o tym pomyśleć o spotkaniu z oceanem i rozmowach z mieszkającymi tam Polakami, kombatantami II wojny — pisze w „Spotkaniu z oceanem”. Los rzucił ich na drugą półkulę, w większości sa to zakonbaczycy. Autor tak pisze o nich we wstępie: „Bohaterowie mojej książki czują się Polakami i sercem pozostają przy Ojczyźnie... Książka ukazuje ich frontowe dni i dzień dzisiejszy. Dotyczy też Czytelnikowi dostępną informację o Polonii amerykańskiej i o kraju, który stał się jej drugą ojczyzną”. Nie wszyscy z nich zgodzili się, aby w tym opisie często pasjonującym i niezwykłym, podać ich nazwisko. Cóż, autor uwzględnił tę prośbę. Większość jednak występuje w książce „imieniem”. Treść jej jest bogata w fakt, refleksje, żywa i bardzo ciekawa. Dlatego, w tym tak wspaniałym i wciąż aktualnym materiale, może zbudować fragmenty żywota Alfonsa Kocińskiego i Kazimierza Puleckiego. Rozumiem, że zostały przytoczone dla przypomnienia. Chyba jednak pamiętamy. (akt)

IMPRESJE spoza pięciolinii

Nie tylko Mekka nowej muzyki...

TAK zawsze nazywano Darmstadt: przynajmniej od wszystkich tych lat, kiedy organizowano tam Wakacyjne Kursy Nowej Muzyki. Awangardziści tak — w teorii i praktyce — szukali natchnienia bądź potwierdzenia słusznosci uprawianych przez siebie technik kompozytorskich; tak spotykali się wszyscy z całego świata — i były to spotkania twórcze. Myślę, że nawet teraz, kiedy wszystkie skrajnie eksperymentalne kierunki zaczynają trochę „robiać bokami”, a u publiczności tego rodzaju spotkania nie tracą na wartości: może w większym gronie łatwiej o opanowanie. Byliśmy tego świadkami przecież i na ostatniej naszej „Warszawskiej Jesieni-77”.

Nie tak dawno miałem kontakty z Edwitem Kowalikiem: ten utalentowany pianista, który już w siódmym roku życia stracił wzrok, był ostatnio w Darmstadtzie, skąd przywiózł wiele wrażeń i ciekawych informacji. Ten pięćdziesięcioletni pianista miał życie równie tragiczne, jak i bogate w wydarzenia. Ale niepowodzenia, jakie go spotykały, zaw-

sze odpręgały były gołą szacunku siłą charakteru. Przecież jako mały chłopiec uczył się gry fortepianowej w Łaskach koło Warszawy, w Zakładzie dla Dzieci Ociemniałych, potem był uczniem Władysława Kiedry i Marii Wilkomirskiej. Uczył się sam i uczył innych. Szkołę wyższą ukończył z odznaczeniem — ale prowadził zarazem chór i uczył gry na fortepianie ludzi, podobnie jak on, dotkniętych kaleczeń. Swoje wartości artystyczne potwierdził dobrymi lokatami na międzynarodowych konkursach: w Bukareszcie (1955), na V Chopinowskim w Warszawie i w 1957 w Rio de Janeiro. Był to czas, kiedy liczył się w muzyce, a nie w sztuce. Niestety, wypadek samochodowy zmusza go do przerwania działalności artystycznej na estradzie — i w r. 1957 zabiera się za komponowanie i redagowanie pisma muzycznego dla niewidomych. I właśnie teraz, ostatnio, Edwitem Kowalik grał w Darmstadtzie, odwiedzając tamtejsze Towarzystwo Chopinowskie założone przez Macieja Łukaszyka, wychowankę (podob-

ZDZISŁAW SIERPIŃSKI



Fot. Marek Holzman

nie jak brat Jacek) klasy fortepianu warszawskiej uczelni. Organizacja ta liczy już sobie ponad dwustu członków, prowadzi bardzo ożywioną działalność koncertową i odczytową, zajmuje się propagowaniem dzieł Chopina w tym kraju. Nie tylko zresztą, bo na odbytych tutaj darmstatackich Dniach Muzyki i Kultury Polskiej (również zalocowanych przez braci Łukaszczyków) spotkać można dzieła innych twórców polskich, a także tych z historii, jak i

W cieniu historii

W Sielcach, przed trzydziestu pięciu laty

ALOJZY SROGA

1. W czerwcu, lipcu, sierpniu...

Czerwiec — intensywne szkolenie już skompletowanych pułków. Pierwszego, drugiego i trzeciego piechoty, pierwszego pułku artylerii lekkiej, batalionu szkolnego, saperów, no i pułku czołgów, który stał się zarazem bazą dla organizacji brygady i w ogóle polskich wojsk pancernych.

To było w czerwcu 1943 roku.

Lipiec — to oczywiście przysięga dywizji. Sto razy opisywania, dziesiątki razy przypomniana w dokumencie filmowym czy fotograficznym.

Ale może przynajmniej dwie anegdoty warto przytoczyć. Jedną opowiadaną przez ówczesnego dowódcę dywizji, dziś generała broni w stanie spoczynku Zygmunta Berlinga, drugą — sisaną przez ówczesną korespondentkę wojenną Janinę Broniewską.

Pierwsza — anegdota generalna. Kiedy już defilowały najeżone pułki, ktoś mi powiedział, że korespondent zagraniczny wyraził dwie wątpliwości. Jedną to, czy naprawdę mamy do czynienia z wojskiem polskim, które świeżo powstało. Że na pewno to przebranie pułki Armii Radzieckiej. Drugą wątpliwość, że zapewne defiluje ciębie jeden i ten sam pułk. Wchodził do lasu, kryje się i z drugiej strony wychodził do ponownej defilady. Uśmieł się serdecznie z tych wątpliwości i zaproponowałem korespondentom, by poszli na rajce, do lasu i sprawdzili. No i niech porównają z żołnierzami, czy są przebraniecami. Poszli. Sprawdziłi. Kręśli głowami. Nie mogli wyjść z podziwu, że w ciągu dwóch miesięcy powstała taka dywizja...

Anegdota druga, zanotowana przez Janinę Broniewską (zapewne byłaby mi posługiwana się jej tekstem). Prawdopodobnie to już było po sprawdzeniu, jak to jest z tym lasem i „przebraniem”. Nad defilującymi batalionami pułkami Pierwszej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki zaczęły w powietrzu krążyć trzy białe orły. Trudno o lepszy symbol. Janina Broniewska złożyła mi to sceptycznie, ni to uznanie, wypowiediane przez korespondentów zagranicznych. — Orły, jak z ich sztandarów. — Zajął się, pewnie wskrzesił do życia i puścił. — Może wyrosły? U nich to wszystko możliwe, jeśli w ciągu dwóch miesięcy potrafili rzeczywiście zrobić takie wojsko.

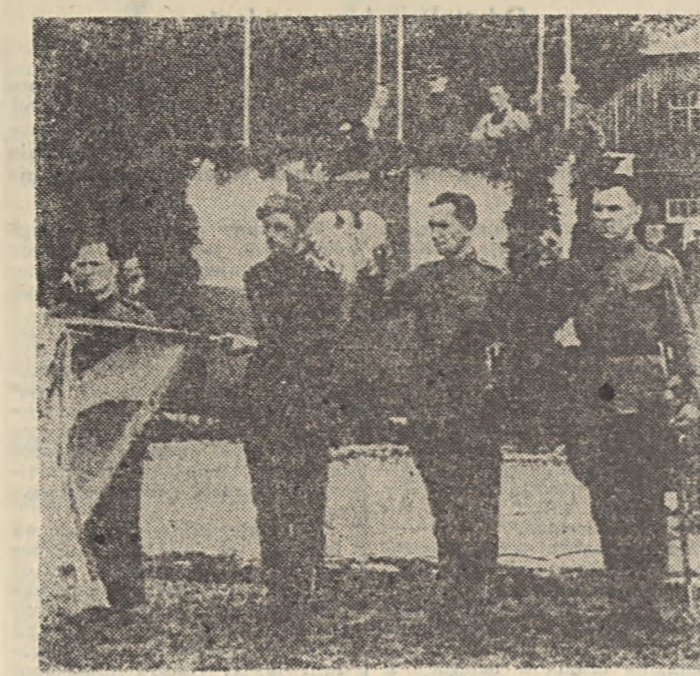
2. Wróćcie za chwilę do tych młar — dwa, trzy miesiące... Jeszcze na moment pragnę zatrzymać uwagę Czytelnika na dniach lipcowych. Dokumentując przez wiele lat wydarzenia w obozie sieleckim i potem pod Lenino, co posłużyło mi do napisania monografii literackiej „Początek drogi — Lenino” natknąłem się na różnego rodzaju opowieści, słowa „w” i „y”, które wyrażały się wokoło dnia 23 lipca.

Zwykle piszemy o sie działo, w rok, pięć po historycznej dacie. Rzadko, co dokładnie na rok przed tym. Żołnierz dywizyjny przeciwpancerny E. Dziedziński sygnalizował tego dnia do dywizyjnej gazety „Żołnierz Wolności”, że dokliwie odczuwają brak polskich podręczników.

3. Jeszcze z faktów lipcowych, publikowanych przez „Żołnierza Wolności”, 23 lipca 1943. Z kielka humoru. Niemcy są już zupełnie wyczerpane. Jak o nich jeszcze możemy walczyć, Hańs? — Tak długo, dopóki spodnie Goebbelsa nie będą dobre na Goeringa.”

30 lipca 1943. Za radem moskiewskim cytuję się wczorajsze przemówienie...

4. Wiesz, głosi, że Fryderyk Chopin, zmuszony na skutek mocno zaśnieżonej drogi do zboczenia z traktu, bawił kilkanaście dni w Darmstadtzie; mówi się nawet, że w miejscowym zakładzie kompozytor zostawił na pamięć kartkę z nasłuchanym początkiem jednego ze swoich Mazurków. Jak by tam jednak naprawdę było, śniadło rzecz można, że dzisiaj obchodził Chopin w tym mieście — podobnie jak w ogóle muzyki polskiej — ma swoje trwałe miejsce...



Strzelec Wacław Feryniec z 1 pułku czołgów opowiadał kolegą o swoich nadziejach, jak będzie bil Niemców za pomocą czołgów T-34.

I od razu wybiegnę w następne miesiące i lata — chorąży — wódcę już — Wacław Feryniec znakomicie spisywał się jako dowódca czołgu, a następnie dowódca plutonu i pos Lenino i pod Studebantami. Wacław Feryniec był szefem zarządu sportu i w w. Ministerstwie Obrony Narodowej. Łatwo nawet u niego sprawdzić, że zgodził się na jego słowa...

W 1 pułku piechoty, szeregowiec Jerzy Domański snuł takie rozważania o jakości opanowanej broni. I wracał refleksyjnie do ojca i matki. Pierwszym był majorem WP, drugi — powstańcem styczniowym. A teraz on, nad Oką...

Nie wiem, co dzieje się dziś z Jerzym Domańskim. W ludowej armii takie imię i nazwisko oficera, a wojną w stopniu porucznika. Potem osiadł gdzieś w Bydgoszczy.

Ważnym do tym, że już wkrótce będzie się bito Niemców — było powszechne i domniemane w lipcowe dni roku 1943. Mimo że pułkownik (od 10 sierpnia 1943 generał brygady) Zygmun Berling ostrzegł: — To nie spacer i nie majówka. To droga trudna i krwawa.

A jednak ustawicznie padało to pytanie: Kieły?

Szeregowiec 2 pułku piechoty Władysław Madura nie strzymał krótkiego lipcowego dnia i powiedział głośno przy dowódcy dywizji: — Jeśli będziemy szli piechotą, to możemy przysięść do Polski po wojnie, obywateli pułkownika.

Berling popatrzył nań spokojnie, nieco sceptycznie. — Na razie, synu, szkol się. A dobrze. Zdażymy.

Zdażył i Madura. Jako szeregowiec — pod Lenino, jako chorąży, pełnił obowiązki dowódcy kompanii w operacji berlińskiej. Dłis jest pułkownikiem.

5. Zestawiam te daty z innymi. General dywizji Władysław Anders, gdy obejmował dowództwo Armii Polskiej w ZSPR pierwszy rozkaz wydał w dniu 22 sierpnia 1941 roku.

Pierwsza bitwa, która stoczyli żołnierze z tych formowanych dywizji to walki o Monte Cassino, rozpoczęte w dniu 12 maja 1944 roku. Po przesiedzeniu dwóch i pół roku od wydania pierwszego rozkazu... Bez mała 33 miesiące.

I nie do żołnierzy jakkolwiek preferensja, że aż tyle czasu zajmowali się szkoleniem, pilnowaniem irańskich ropociągów. Inna konkencja. Inna droga, inny wymiar czasu.

6. Przypomnienie faktów zgola elementarnych historycznych. Po osmiu miesiącach w obozie sieleckim nad Oką i na Smolenie szczytowało jest już ponad osiem tysięcy I i Korpus Polski w ZSPR. Siomowane są dwie dywizje — 1 i 2 — w trakcie formowania, szkolenia i dywizja piechoty, orygada pancerna, brygady i pułki artylerii, pułk lotniczy.

W niespełna piętnaście miesięcy od daty 8 maja 1943 — 1 Armia Polska, gdy przekracza Bug — liczy już ponad sto tysięcy żołnierzy. A po kilku, kilkunastu dniach trzy polskie dywizje piechoty walczyć będą o Wisię — pod Ławami, Łęcinem, na przyczółku warecko-magnuszewskim.

Tu — piętnaście miesięcy, licząc od momentu startu, tam — trzydzieści trzy...

Mieli więc prawo, już w Sielcach, już w lipcowym dniu przysięgi, dziwić się i powoływać zagranicznych korespondentów. A jednak — nie oni, sceptycy, mieli rację.

7. Nie tylko w pospieszonym szykowaniu dywizji, korpusu i armii mieli rację jej twórcy i jej żołnierze. Także — w politycznym realizmie.

19 sierpnia 1943 roku z listu trzech żołnierzy 2 pułku piechoty: Kosiorowskiego, Sobiepańskiego i Pleszaka, adresowanego do marynarzy radzieckich, którzy napisali list do 1 dywizji.

„Przybywając do polskiego Gdańska i Gdyni. Powitamy was z otwartymi ramionami.”

Tu nie było wątpliwości, czy Gdańsk będzie polski. Obawy mogły być tylko o swój własny los. Plutonowy Bronisław Pleszak znakomicie spisywał się pod Lenino. Wkrótce jednak, jeszcze tej jesieni poległ Zygmun Sobiepański. Jaki los spotkał Kosiorowskiego i Pleszaka — nie wiem. Ale sprawdziły się ich słowa.

nie prezydenta F. D. Roosevelta i jego prognozy dotyczące końca wojny.

„Opymisci przewidują koniec wojny w roku 1943. Pesymisci spodziewają się pokoju w roku 1949. Nie należy poddawać się pesymizmowi ani optymizmowi. Należy walczyć, bo wojna trwa jak najkrócej”.

4. Temu, by trwała jak najkrócej, służyła nadludzka praca żołnierzy i kaury oficerskiej i dywizji piechoty.

Przypomnijmy daty.

8 maja — komunikat rządu ZSPR o zrodzie na tworzenie polskiej dywizji.

14 maja — płk. Zygmun Berling wydaje rozkaz nurer jeden.

15 lipca — przysięga dywizji.

9 sierpnia — pierwsza, nieoficjalna na razie wypowiedź majora Włodzimierza Sokorskiego oświadczenie, że „być może dowódcy dywizji, że „być może wartość pojedynczy na front”.

14 sierpnia — już oficjalnie, dowódca dywizji na odprawie oficerów mówi:

— wkrótce pójdziemy na front. Pierwszy transport wyruszy pierwszego września.

14 sierpnia... Dokładnie w trzy miesiące od wydania pierwszego rozkazu.

12-13 października 1 dywizja stacza pierwszą bitwę pod Lenino. W pięć miesięcy od rozpoczęcia formowania.

Istny, wojskowy fenomen.

5. Zestawiam te daty z innymi. General dywizji Władysław Anders, gdy obejmował dowództwo Armii Polskiej w ZSPR pierwszy rozkaz wydał w dniu 22 sierpnia 1941 roku.

Pierwsza bitwa, która stoczyli żołnierze z tych formowanych dywizji to walki o Monte Cassino, rozpoczęte w dniu 12 maja 1944 roku. Po przesiedzeniu dwóch i pół roku od wydania pierwszego rozkazu... Bez mała 33 miesiące.

I nie do żołnierzy jakkolwiek preferensja, że aż tyle czasu zajmowali się szkoleniem, pilnowaniem irańskich ropociągów. Inna konkencja. Inna droga, inny wymiar czasu.

6. Przypomnienie faktów zgola elementarnych historycznych. Po osmiu miesiącach w obozie sieleckim nad Oką i na Smolenie szczytowało jest już ponad osiem tysięcy I i Korpus Polski w ZSPR. Siomowane są dwie dywizje — 1 i 2 — w trakcie formowania, szkolenia i dywizja piechoty, orygada pancerna, brygady i pułki artylerii, pułk lotniczy.

W niespełna piętnaście miesięcy od daty 8 maja 1943 — 1 Armia Polska, gdy przekracza Bug — liczy już ponad sto tysięcy żołnierzy. A po kilku, kilkunastu dniach trzy polskie dywizje piechoty walczyć będą o Wisię — pod Ławami, Łęcinem, na przyczółku warecko-magnuszewskim.

Tu — piętnaście miesięcy, licząc od momentu startu, tam — trzydzieści trzy...

Mieli więc prawo, już w Sielcach, już w lipcowym dniu przysięgi, dziwić się i powoływać zagranicznych korespondentów. A jednak — nie oni, sceptycy, mieli rację.

7. Nie tylko w pospieszonym szykowaniu dywizji, korpusu i armii mieli rację jej twórcy i jej żołnierze. Także — w politycznym realizmie.

19 sierpnia 1943 roku z listu trzech żołnierzy 2 pułku piechoty: Kosiorowskiego, Sobiepańskiego i Pleszaka, adresowanego do marynarzy radzieckich, którzy napisali list do 1 dywizji.

„Przybywając do polskiego Gdańska i Gdyni. Powitamy was z otwartymi ramionami.”

Tu nie było wątpliwości, czy Gdańsk będzie polski. Obawy mogły być tylko o swój własny los. Plutonowy Bronisław Pleszak znakomicie spisywał się pod Lenino. Wkrótce jednak, jeszcze tej jesieni poległ Zygmun Sobiepański. Jaki los spotkał Kosiorowskiego i Pleszaka — nie wiem. Ale sprawdziły się ich słowa.

ZE SWIATA ZE SWIATA ZE SWIATA ZE SWIATA ZE SWIATA ZE SWIATA ZE SWIATA

Przed XI Festiwalem Młodzieży i Studentów

Delegacja radzieckiej młodzieży w drodze do Hawany

Od stałego korespondenta
JERZEGO SIERADZINSKIEGO

(P) W Hawanie 28 bm. rozpocznie się XI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Stolica Kuby oczekuje przyjazdu pierwszych delegacji z całego świata. Ogółem w festiwalu weźmie udział 16 tysięcy delegatów zrzeszonych w około 2000 organizacji.

(P) Z Portu Lenińskiego odplynął w daleki rejs na Kubę statek pasażerski „Szoła Rustawelli”, który zabrał na pokład 700-osobową grupę radzieckiej delegacji udającej się na XI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Hawanie. Ogółem delegacja radziecka liczyć będzie ponad 1000 osób. Statki „Rosija”, „Baltyk” i „Leonid Sobinow” odpływające z portów w Odessie i w Leningradzie, przyjmą wkrótce pozostałą część delegacji oraz kilka tysięcy turystów radzieckich.

Moskwa bardzo serdecznie żegnała przedstawicieli młodzieży ze wszystkich republik radzieckich. Na Placu Czerwonym przed Mauzoleum Włodzimierza Lenina odbyło się uroczyste spotkanie członków delegacji z młodzieżą stolicy. W piśmie przekazanym delegatom na festiwal przez Komitet Centralny Komsomolu stwierdza się m. in.

„W imieniu młodzieży radzieckiej życzymy wam, byście zapewnili młodzieży całego świata o naszym zdecydowanym dążeniu i niezłomnym działaniu na rzecz umacniania antyimperialistycznej solidarności młodzieży wszystkich krajów, rozwoju współpracy, pogłębienia odprężenia, demokracji, niezawisłości narodowej i postępu społecznego.

Rozmowy Gromyko – Vance

GENEWA (PAP). W czwartek kontynuowano tu rozmowy ministra spraw zagranicznych ZSRR Andrieja Gromyki i sekretarza stanu USA Cyrusa Vance’a. Omawiane są problemy dotyczące opracowania nowego porozumienia o ograniczeniu strategicznych zbrojeń ofensywnych oraz inne kwestie interesujące ZSRR i USA. (P)

Oponent kierownictwa CDU tworzy nową partię

BONN (PAP). Deputowany CDU do Bundestagu, 56-letni Herbert Gruhl, oponent kierownictwa partii chrześcijańskich demokratów RFN, po wystąpieniu z niej nie zrezygnował z mandatu deputowanego i postanowił utworzyć nową partię polityczną. Zamierza on stanąć na czele partii zwolenników ochrony środowiska naturalnego pod nazwą „Zielona Akcja Przyszłości”. Kandydaci z list tych zwolenników zdobyli znaczną liczbę głosów w ostatnich wyborach krajowych w Hamburgu i Dolnej Saksonii i, zdaniem obserwatorów politycznych, szansę na zdobycie mandatów w przyszłych wyborach do Bundestagu.

Gruhl krytykował kierownictwo CDU przede wszystkim za jej stanowisko wobec broni nuklearnej. W czasie głosowania członków frakcji CDU nad tą sprawą wypowiedział się on przeciwko produkcji tej broni. (P)

Wyrok w procesie o działalność antyradziecką

MOSKWA (PAP). Jak poinformowała 13 bm. agencja TASS, w ciągu 4 dni Sąd Obwodowy w Kaluzie rozpatrywał, zgodnie z obowiązującymi przepisami, sprawę karną Aleksandra Ginzburga, oskarżonego o popełnienie przestępstwa przewidzianego w artykule 70, część 2 kodeksu karnego RFSRR.

Po wysłuchaniu wielu świadków oraz zbadaniu dowodów rzeczowych i wniosków ekspertów, sąd ustalił, że Ginzburg w latach 1973–1977 systematycznie rozpowszechniał otrzymywane nielegalnie z zagranicy i opracowywane przez niego materiały antyradzieckie, wywołując do spowodowania przemocy zmiany ustroju państwowego i społecznego w ZSRR.

Z napływających z zagranicy pieniędzy Ginzburg finansował wrogą działalność elementów antyradzieckich, m.in. zawodowych przestępców, a także współpracowników niemieckich faszystów, którzy w latach II wojny światowej uczestniczyli w masowych egzekucjach obywateli radzieckich oraz podjudzał wyżej wspomniane elementy do popełnienia czynów sprzecznych z konstytucją.

Uznając Ginzburga za szczególnie groźnego recydywistę, sąd skazał go na 8 lat pozbawienia wolności w reedukacyjnym zakładzie karnym o zastępczym reżimie. (P)

Katastrofa myśliwca USA

WASZYNGTON (PAP). W czasie ćwiczeń wojskowych w stanie Michigan rozbił się myśliwiec bombardujący tyron „F-105”. Po uderzeniu maszyny o powierzchnię ziemi, nastąpiła eksplozja znajdującego się na pokładzie zapasów amunicji.

Pilot nie zdążył się katapultować i poniósł śmierć. (P)

Festiwalu Młodzieży i Studentów w Hawanie. Jak oświadczył waszemu korespondentowi sekretarz generalny Komitetu, Billy Eriksson, do stolicy Kuby uda się 120 młodych Szwedów, aby tam zmanifestować swoje poparcie dla idei głoszonych na tej największej imprezie politycznej, sportowej i kulturalnej młodzieży świata.

Tak duże zainteresowanie tłumaczy się z jednej strony popularnością samej Kuby i jej pulityki w szerokich kręgach tejże młodzieży i w szeregach wielu partii politycznych, jak i dużym poparciem w społeczeństwie dla ruchów narodowowyzwoleńczych narodów Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej.

Ale młodzi Szwedzi pojadą do Hawany nie tylko po to aby zmanifestować swoją solidarność z walczącymi o swe narodowe i społeczne wyzwolenie narodami na kuli ziemskiej. Część z nich uda się tam by wymienić także doświadczenia w pokonywaniu trudności, jakie piętrzą się przed młodym pokoleniem we własnym kraju. Ale i ich nie mało. Chodzi tu przede wszystkim o problem startu życiowego. W czerwcu br. 83 tys. młodych Szwedów opuściło na zawsze mury szkoły średniej, 30 tys. kończy obowiązkową służbę wojskową. Ponadto do konkurencyjnej walki o naukę zawodu, o stałą pracę zarobkową stanęło jeszcze ok. 30 tys. absolwentów szkół, którzy w latach ubiegłych nie znaleźli pracy i zasilają obecnie szeregi bezrobotnych.

Szukając wyjścia z sytuacji władze w coraz większej skali przystępują do organizowania krótkoterminowych kursów nauki zawodu dla bezrobotnych absolwentów szkół. Ale i po ukończeniu takich kursów nie ma pewności czy ich uczestnicy otrzymają pracę.

Jak podaje szwedzki Centralny Urząd Statystyczny, liczba bezrobotnych w tym kraju w czerwcu br. — w porównaniu z analogicznym miesiącem roku ubiegłego — wzrosła o 14 tys. osób i wynosi obecnie 91 tys.

Widząc niezadarność władz w podejmowaniu przedsięwzięć mających zapewnić młodym Szwedom prawo do pracy i zawodu w wielu miejscowościach postępuje młodzież sama sięga po inicjatywę, rejestrując młodych bezrobotnych, zabiegając u miejscowych władz i pracodawców o stworzenie warunków umożliwiających im długi start życiowy.

Centrum prasowe

HAWANA (PAP). W znajdującym się w centrum Hawany hotelu „Hawana Libre” nastąpiła w środę inauguracja mierni. W dniu rozpoczęcia festiwalu będzie ich około 1000.

Centrum jest doskonale wyposażone i gwarantuje wszelkie możliwości łączności wewnętrznej z przekazywaniem drogą satelitarną depezy i zdjęć. (P)

Komunikat agencji ATA

Chiny cofnęły pomoc i kredyty dla Albanii

TIRANA (PAP). Albańska agencja prasowa ATA zakomunikowała, że rząd CHRL przekazał ambasadzie Albanii w Pekinie notę, w której zawiadomił o swej decyzji o natychmiastowym zaprzestaniu wszelkiej pomocy i wstrzymaniu kredytów dla Albanii, o przerwaniu realizacji szeregu ważnych budów w tym kraju i odwołaniu wszystkich specjalistów chińskich pracujących w Albanii.

Rząd chiński działając jednostronnie i samowolnie stwierdza ATA — uczynił zamierzony krok w celu zaostreżenia stosunków między obu krajami oraz wyrażenia szkody gospodarczej Albanii i jej potencjałowi obronnemu. Ten wrogi akt głęboko oburzył cały naród albański, zostanie on także potępiony przez naród chiński.

Kierownictwo chińskie, pisze agencja, „naruszając z wielkomocarstwową arogancją porozumienie oficjalnie zawarte między obu stronami, depcząc zasady marksizmu-leninizmu i internacjonalizmu proletariackiego, świadomie podważa i niszczy przyjaźń między obu narodami. Cofnięcie wszelkich form pomocy i odwołania specjalistów zatrudnionych w Albanii ujawniają hipokryzję przewodów chińskich wobec Albanii i niebezpieczny charakter tej pomocy”.

Komunikat stwierdza, że kierownictwo chińskie uzależnia współpracę gospodarczą z Albanią od zaakceptowania przez nią jego antymarksistowskiej polityki. „Przyczyna zaprzestania pomocy i odwołania specjalistów chińskich z Albanii jest to, że CHRL prowadzi wielkomocarstwową politykę, odziedziczoną z naukowej teorii marksizmu-leninizmu, zbliżyła się do imperialistycznej i reakcyjnych sił na całym świecie i wśród pracujących z nimi oraz zaprzestania udzielać pomocy i poparcia rewolucyjnym i wyzwoleniowym siłom na arenie międzynarodowej”, podkreśla komunikat agencji ATA.

Komentując treść komunikatu agencji ATA, obserwatorzy stwierdzają, iż od czasu, gdy Albania zaczęła krytykować politykę zagraniczną Pekinu, opierającą się na tzw. teorii trzech światów, można się było

Obiektywy fotograficzne „Saluta — 6” pomagają rozwiązywać tajemnice Ziemi

(A) DOKONCZENIE ZE STR. 1

Analizując zdjęcia powierzchni Ziemi, dokonywane z kosmosu, geolodzy po raz pierwszy wykryli dużą ilość struktur pierścieniowych, których średnica waha się od setek metrów do 700 km. W inny sposób nie można stwierdzić ich obecności. Jest to o tyle istotne, gdyż również w rejonach tych struktur mogą występować złoża zasobów mineralnych. Badanie struktur pierścieniowych znacznie zwiększa efektywność geologicznych prac poszukiwawczych.

Materiały zdjęć kosmicznych na szeroką skalę wykorzystywane są również w oceanologii, w badaniu szelfów kontynentalnych, prądów morskich, skupisk planktonu, ławic ryb, a także stopnia zanieczyszczenia mórz i oceanów.

Przebiegając na orbicie, Mirosław Hermaszewski podczas jednego z сеансів łączności radiowej poinformował o wykryciu na Oceanie Indyjskim dużej skupiska kolorowego planktonu.

Złogą zespołu orbitalnego „Salut-6” „Sojuz-29” — „Progress-2” często przelatuje również nad strefami lodowcowymi naszej planety. Obserwacje glaciologiczne mają także istotne znaczenie praktyczne. Strefy lodowcowe to magazyny ogromnych ilości słodkiej wody — równych słowowi wszystkich rzek Ziemi w ciągu ok. 700 lat. Z kosmicznej orbity z dużym wyprzedzeniem można przewidywać „zachowanie się” lodowców, co ma wpływ na stan wód w górskich rzekach i jeziorach.

Obserwacje z kosmosu stanowią wielką pomoc dla naukowców w rozszyfrowaniu interesującego zjawiska. Od początku obecnego stulecia rejestruje się bowiem podnoszenie poziomu wód w morzach i oceanach. Jest to następstwem ocienienia klimatu na Ziemi, co spowodowało z kolei intensywniejsze topnienie pokrywy wiecznych lodami rejonów Ziemi. Właśnie kosmos ma pomóc w udzieleniu odpowiedzi na pytanie, czy są to zmiany krótkotrwale, spowodowane okresowymi wahaniami temperatury, czy też odzwierciedlają długofalowe procesy geologiczne.

Informacje kosmiczne przedstawiają wielką wartość również dla meteorologów. Nazie-

Prowokacja wojsk somalijskich na terytorium Etiopii

ALGIER (PAP). Etiopska Agencja Prasowa (ENA) informuje, że oddziały regularnej armii Somali wtargnęły na terytorium Etiopii i zaatakowały pociąg jadący z Addis Abeby do Republiki Dżibuti.

Agencja wskazuje, że w ostatnich dniach jest to druga akcja dywersyjna wojsk somalijskich skierowana przeciwko tej linii kolejowej. Jedyną połączenie kolejowe Etiopii łączące Addis Abebę z Dżibuti ma duże znaczenie dla gospodarki obu krajów. Szlakiem tym transportuje się przeszło 60 proc. towarów etiopskich wysyłanych za granicę. Daje ona również znaczne zyski skarbowi Dżibuti.

Agencja ENA podkreśla, że cała odpowiedzialność za skutki nowych poczynąń agresywnych spada na rząd w Mogadiszu, który do tej pory nie zrezygnował z roszczeń terytorialnych wobec krajów ościennych (P)

Nowe aresztowania w sprawie Aldo Moro

RZYM (PAP). Policja we Florencji aresztowała 4 osoby, które — jak się przypuszcza — należą do zwolenników „czernych brygad” i brały udział w przygotowaniu porwania Aldo Moro.

Policja wpadła na trop tych osób w rezultacie zeznań złożonych przez 18-letniego członka „czernych brygad” Elfino Mortali, który uczestniczył w przygotowaniach do porwania. (P)

ne obserwacje meteorologiczne obejmują zaledwie 20 proc. powierzchni naszej planety. Tymczasem prognoza pogody na 2–3 dni wymaga obserwacji z powierzchni co najmniej połowy Ziemi, zaś na dłuższy okres z całej planety. Na Ziemi znajduje się około 10 tys. dużych stacji meteorologicznych. Tymczasem z kosmicznej orbity, podczas jednego 90-minutowego okrążenia Ziemi można uzyskać 10 tys. razy więcej danych meteorologicznych niż dostarcza ich wspomnianych 10 tys. stacji w ciągu doby.

Są to rzeczy jasne, tylko niektóre z przykładów praktycznego znaczenia obserwacji, fotografowania i badań naszej planety, prowadzonych z kosmicznej orbity. Nie ulega wątpliwości, iż międzynarodowa załoga — Piotr Klimuk i Mirosław Hermaszewski, jak również kontynuujący kosmiczną wiarę Władimir Kowalonok i Aleksander Iwanowicz — wniesie tu istotny wkład. Będzie on jeszcze wzbogacany gdyż „Foton” — jak poinformowali uczestnicy w locie długotrwałym. (P)

Przerażające relacje naocznych świadków tragedii na kempingu „Los Alfaques”

(B) DOKONCZENIE ZE STR. 1
ki — woda przy brzegu gotowała się, a zawarta w niej sól pogłębiała i tak już potworny ból. O ogromnym ciśnieniu wywołanym eksplozją świadczyły szczytujące się spłaszczono do grubości ulamka milimetra i sklejone z innymi zwłokami tak, że początkowo ratownicy sadzili, że znaleźli tylko jedną ofiarę.

Zmarłych złożono w otwartych, głębokich trumnach wzdłuż cyprysowej alei cmentarza w Tortosa. W skwarze, w zaduchu formalin, spikani ludzie starają się odnaleźć i rozpoznać bliskich. W ciągu pierwszej doby wśród ponad 100 ciał zidentyfikowano zaledwie 7 osób, a w ciągu następnej — około 30. (P)

Specjaliści nadal nie są zgodni co do przyczyn katastrofy. Oficjalna wersja głosi, że kierowca samochodu-cysterny stracił panowanie nad pojazdem. Z kolei policja lokalna utrzymuje, że nagły skręt na kemping nastąpił wskutek peñienia opony. Natomiast jeden z nielicznych świadków, motocyklista, który jechał za ciężarówką, twierdzi, że pojazd ponał z tyłu już na 100 metrów przed obozowiskiem.

Agencje nadal cytują przerażające relacje naocznych świadków tragedii. Porównują oni największe to, co zobaczyli, do wybuchu bomby atomowej, czy ataku napalmowego. Zwiol rozszalał się dokładnie o godzinie 14.36 czasu miejscowego. O tej porze zatrzymały się wskazówki na zegarku kierowcy cysterny, Francisco Imbernon Villenya, który zginął na miejscu.

Pod wpływem wysokiej temperatury ludzie na ladzie zamienili się w płonące żagwie, a ci, którzy wyjął z bólu rzucił się do morza, natychmiast podrywał się do dalszej ucieczki.

Wznowienie rokowań egipsko-izraelskich

WIEDEŃ (PAP). Minister obrony Izraela Ezer Weizman przybył do Fuschl pod Salzburgiem, gdzie spotkał się z przebywającym tam prezydentem Egiptu Anwarem Sadatem. W rozmowie uczestniczyli też egipscy ministrowie spraw zagranicznych i wojny. W ten sposób wznowiono bezpośrednio rokowania egipsko-izraelskie, których przedłużeniem ma być trójstronne spotkanie — z udziałem USA — planowane na 18–19 bm. w Londynie. (P)

Kolejne kroki przeciwko lewicy w RFN Organizacje pod policyjnym nadzorem

BONN (PAP). W maju br. zachodniemiecki dziennik „Frankfurter Rundschau” ujawnił nielegalne praktyki służby granicznej, która na zlecenie policji politycznej inwigilowała podróżnych reprezentujących organizację lewicową. Policja graniczna rekwizowała również u podróżnych pisma uznane przez bönskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych za „skrajnie lewicowe”.

Skandal wywołany nielegalnymi praktykami policji granicznej był jedną z przyczyn ustąpienia w czerwcu br. bönskiego ministra spraw wewnętrznych Wernera Maihofera.

Na sporządzonej przez bönskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych liście, mającej pomóc policji granicznej znajdują się tytuły 287 zachodniemieckich czasopism oraz 239 organizacji. Wśród prasowych wydawnictw, lista ta wymienia organ legalnie działającej Niemieckiej Partii Komunistycznej „Unsere Zeit”, pismo antyfaszystów zachodniemie-

ckich „Die Tat” oraz czasopisma poświęcone walce z imperializmem czy zajmujące się problemami bezrobotnych robotników. Figurują na niej również kwartalnik niemieckopolskiego stowarzyszenia „Beggnung mit Polen” propagujący rozwój kontaktów z Polską, oraz organ Związku Polaków w Republice Federalnej „Głos Polski”.

Wśród 239 organizacji uznanych przez bönskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych za lewicowe i wymagające specjalnego nadzoru policyjnego znalazła się Niemiecka Partia Komunistyczna (DKP), Niemiecka Unia Pokoju (DFU), Związek Niemieckich Antyfaszystów (VNW), organizacje solidarnościowe z ruchami antyimperialistycznymi, organizacje socjalistycznej młodzieży i studentów. Jest tam również stowarzyszenie Republika Federalna — Związek Radziecki, niemiecko-polskie stowarzyszenie popierające kontakty z Polską, a także związek Polaków w Niemczech — „Zgoda”.

Znamienne, że na liście bönskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie znalazło się ani jedno wydawnictwo i ani jedna organizacja neofaszystowska czy skrajnie prawicowa, chociaż to samo ministerstwo w jednym ze swoich ostatnich raportów pisało o wzroście ich aktywności w RFN.

Znalazła więc potwierdzenie teza, że odpowiednie władze zachodniemieckie gotowe są mobilizować wszystkie siły do walki z lewicą i nie chcą dopuścić do wzrostu aktywności sił skrajnie prawicowych. (P)

Zakaz pracy dla obrońców pokoju

BONN (PAP). Nowym przykładem dyskryminacji postępowych działaczy społecznych przez władze oświatowe RFN jest wydanie zakazu zatrudnienia w szkole nauczycielki Cornelli Stoll z Ewarli. Urząd Ochrony Konstytucji zakwestionował jej lojalność ze względu na udział w działalności zachodniemieckiego ruchu bojowników o pokój.

Agencja PPA, przypomina, że z tego samego powodu od roku jest pozbawiony pracy przewodniczący tej organizacji w Bawarii 29-letni Heinrich Haeblerlein nie należący do żadnej partii politycznej. (P)

Trwają zamieszki w Kraju Basków

MADRYT (PAP). Sytuacja w Kraju Basków jest daleka od normalizacji. Do zamieszek ulicznych doszło także ub. doby w Barcelonie. Na ulicach miasta wzniecone zostały barykady. Przeciwko demonstrantom policja użyła granatów dymnych i kul kauczukowych. W miejscowości Renteria pod San Sebastian w starciu demonstrantów z policją postrzelono dwu młodych ludzi.

Zdaniem obserwatorów rząd z Adolfo Suarezem na czele jest „poważnie zaniepokojony” rozwojem politycznych wydarzeń w Kraju Basków. (P)

Na zaproszenie ministra sprawiedliwości w Londynie

Min. Bafia spotkał się z ministrem spraw wewnętrznych W. Bryanem Merlynem i z ministrem stanu w brytyjskim MSZ lordem Goronwy-Robertsem oraz z członkami praktykami i teoretykami prawa brytyjskiego.

W Londynie przebywał prezes zarządu Centralnego Związku Społeczności Mieszkaniowej — Stanisław Kukuryka. Pełni on funkcję wiceprzewodniczącego komitetu mieszkaniowego Międzynarodowego Związku Społecznego. Jedną z najstarszych, liczącej 56 lat, organizacji międzynarodowych, organizację ok. 70 krajów. Stanisław Kukuryka zapoznał się z brytyjskim budownictwem społecznym, które — głównie w dziedzinie budownictwa jednorodzinnego — stosuje szereg interesujących rozwiązań technicznych.

W ramach uzgodnionych programów współpracy między PSZ a meksykańskim Instytutem Handlu Zagranicznego, przebywał w Meksyku polska misja handlowa reprezentowana przez szereg przedstawicieli polskich Przedsiębiorstw Handlu Zagranicznego oraz przemysłu. Przeprowadzone spotkania i rozmowy z przedstawicielami strefy przemysłu-handlowego i finansowego Meksyku potwierdziły zainteresowanie stron dalszym rozwojem współpracy, szczególnie w dziedzinach przemysłu okrętowego, górnictwa, węgla, przemysłu obrabarkowego, kolejnictwa i przemysłu tekstylnego.

Rozszerzona Sesja Prezydium Światowej Rady Pokoju kontynuowała obrady w Moskwie. W specjalnej deklaracji uczestnicy sesji wyrażali głęboką troskę o ustabilizowanie sytuacji w Afryce, gdzie państwa NATO dopuściły się niebezpiecznej ingerencji wojskowej w wewnętrzne sprawy niepodległych państw. (PAP)

Sąd odrzucił skargę Filbingera przeciw Hochhuthowi

BONN (PAP). Korespondent PAP, Juliusz Solecki, pisze: Sąd w Stuttgarcie odrzucił pozew premiera rządu krajowego Badenii-Wirtembergii, Hansa Filbingera, przeciwko pisarzowi Rolfowi Hochhuthowi i zachodniemieckiemu tygodnikowi „Die Zeit”, potwierdzając tym samym swój tymczasowy wyrok z 23 maja br., który dopuszczał określenie Filbingera „okrutnym prawnikiem”.

Wyrokiem sądu Filbinger został zobowiązany do pokrycia 2/3 kosztów sądowych w wysokości 250 tysięcy marek. Brak na razie komentarzy na temat orzeczenia sądu cywilnego w Stuttgarcie, należy jednak oczekiwać, że odrzucenie skargi Hansa Filbingera, który — jak wiadomo — wydał kilka wyroków śmierci na żołnierzy marynarki wojennej tuż przed ostatnią klęską III Rzeszy — będzie miało daleko idące reperkusje polityczne. (P)



Wiec w Adenie. W stolicy Ludowo-Demokratycznej Republiki Jemenu odbył się masowy wiec na którym przemówienie do narodu wygłosił przewodniczący Rady Prezydenckiej Ali Nasser Mohammed Hassani. (P)

Fot. CAF — Interphoto

Odglosy i oceny

- ★ Kurcząca się pomoc
- ★ Arabski przemysł zbrojeniowy
- ★ Włochy po wyborze prezydenta

(A) „Nadal kurczy się pomoc krajów bogatych dla Trzeciego Świata” — pod powyższym tytułem ukazał się niedawno w łamach paryskiego dziennika „Le Monde” artykuł Michaela Boyera. Autor na podstawie liczb wykazuje, iż od wielu lat zmniejsza się pomoc gospodarcza udzielana Trzeciemu Światu przez wysoko rozwinięte kraje świata kapitalistycznego.

„Suche liczby częstokroć obnażają pustkę oficjalnych przemówień. I tak można tego świata z okazji różnych konferencji chwalić się wzrostem kredytów udzielanych Trzeciemu Światu. Tymczasem zaś w 1977 roku odnotowano dalszy spadek rządowej pomocy rozwojowej dla krajów tego regionu. Wyniosła ona 0,31 proc. produktu narodowego brutto krajów wysoko rozwiniętych, podczas gdy w 1976 roku jej wysokość była 0,33 proc., a w 1975 0,35 proc. A więc w minionym roku poziom tej pomocy był — z jednym wyjątkiem — najniższy od połowy lat pięćdziesiątych. A tymczasem — jak wiadomo — oficjalnym założeniem jest doprowadzenie do tego, by pomoc ta wyniosła 0,70 proc. produktu narodowego brutto.

W ubiegłym roku państwa Komitetu Pomocy na rzecz Rozwoju (DAC) organizacji skupiającej kapitalistyczne kraje Europy oraz Stany Zjednoczone, Japonię, Australię, Nową Zelandię i Kanadę wyasygnowały na pomoc dla krajów Trzeciego Świata sumę 14 mld 800 mln dolarów. Jednakże ten wzrost został prawie całkowicie przekreślony zwykłą cen. Produkt narodowy brutto państw należących do DAC wzrósł o 13 proc., a więc ich pomoc dla krajów rozwijających się w rzeczywistości była stosunkowo mniejsza niż w latach poprzednich. Jest to przede wszystkim rezultatem tego, iż zmniejszyły się wpłaty przez dwóch najważniejszych „dawców” — USA i RFN oraz utrzymywanie się nadal na niskim poziomie pomocy udzielanej przez Japonię.

★ Korespondent agencji Associated Press w Kairze pisze o powstającym arabskim przemysle zbrojeniowym, tworzącym przez cztery państwa: Egipt, Arabię Saudyjską, Katar i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Państwa te utworzyły konsorcjum zbrojenio- we pod nazwą Arabskiej Organizacji ds. Uprzemysłowienia (AOI).

„Świeżo upieczony arabski przemysł zbrojeniowy zaczyna obecnie produkować na licencji zachodniej sprzęt i uzbrojenie wojskowe, sprzedawane już co najmniej do pół tuzina krajów. Arabskie konsorcjum zbrojenio- we, mające swą siedzibę w Kairze, wykorzystuje egipską siłę roboczą i fabryki, zachodnia technologia oraz arabskie petrodolary w celu zmniejszenia zależności świata arabskiego od zagranicznych producentów zbrojeniowych.

Składające się z czterech krajów konsorcjum rozpoczęło działalność w sierpniu 1975 roku. Każdy z czterech krajów wniósł równy wkład finansowy, zamykający się ogólną sumą ponad 1 mld dol. Trzy spośród czterech wspomnianych krajów — eksporterzy ropy naftowej — wnieśli wkład w gotówce, natomiast Egipt udostępnił swych fabryk dla produkcji zbrojenio- wej.

Produkcja arabskiego konsorcjum zbrojeniowego nadal pozostaje daleko w tyle za produkcją izraelskiego przemysłu zbrojenio-owego. Arabowie są zdania, że ta przepaść między ich nowo powstającym przemysłem zbroje-

Bundestag RFN

Zawód: parlamentarzysta

(A) Kiedy w lutym tego roku przewodniczący zachodniemieckiego Bundestagu ogłosił rozpoczęcie kolejnych obrad, na sali siedziało 28 deputowanych. 490 pozostałych nie stawilo się tego dnia, choć temat debaty powinien ich zainteresować: poprawa pracy parlamentarzystów. Znaczący Bundestagu twierdzą, że nie był to wyjątkowy dzień, pod koniec tygodnia zazwyczaj spada frekwencja.

Sala obrad plenarnych zachodniemieckiego Bundestagu coraz częściej świeci pustkami. Wielu deputowanych pojawia się już tylko podczas głosowań imiennych, gdy za nieobecność grozi im kara pieniężna i nagana kierownictwa frakcji. Oskarżenie o próżniactwo, i to w dodatku finansowane z pieniędzy podatnika, wprost samo się nasuwa. Brak dyscypliny, bierność, a nawet zło obyczajne — to tylko niektóre zarzuty kierowane pod adresem deputowanych. Zachodniemieckiego Bundestagu rzyścy mają, przynajmniej na łamach prasy, nie najlepszą opinię.

Nie wszystkie oskarżenia są w pełni uzasadnione. Pusta sala obrad niekoniecznie dowodzi lenistwa deputowanych. Niektórzy świadczą o tym, że większość z nich traktuje udział w obradach plenarnych jako zwykłą formalność, sprowadzając się do podnoszenia co chwila ręki, przy czym wynik jest i tak z góry przadszony. Decyzje zapadają bowiem wcześniej w komisjach parlamentarnych i na posiedzeniu frakcji poszczególne partii. Tam odrzuca się albo przyjmuje wnioski, ustala stanowisko.

W komisjach też, tam gdzie nie zagladają kamery telewizyjne, krząta się wpływ. W grup nacisku, reprezentujących interesy różnych warstw ludności. Nie dziwnego, że deputowani związani z wielkim kapitałem zasiadają najchętniej w komisji gospodarczej, gdzie ich przeciwnikami, mniej liczniwni zresztą, są przedstawiciele związków zawodowych. „Wielkie grupy nacisku każdej frakcji próbują wywrzeć wpływ na podejmowanie decyzji, kierując się interesami swoich wyborców. W niektórych komisjach przedstawiciele grup nacisku (nazywanych w Ameryce, gdzie mają jeszcze większe wpływy: lobby) obsadzają nawet ok. 70 proc. miejsc w komisjach.

Wielkie tematy i gwałtowne spory, kształtujące potoczne wyobrażenia o Bundestagu, nie pojawiają się często. A i wtedy rolę są już zazwyczaj rozdane. Kierownictwo im się to, w komisjach powstają wewnątrzpartyjne grupy nacisku” — pisze zachodniemieckiego politologa. Te nieformalne związki pozostają zwykle nieznanie szerszemu ogółowi, lecz ich znaczenia nie może lekceważyć żaden ustawodawca. W niektórych komisjach przedstawiciele grup nacisku (nazywanych w Ameryce, gdzie mają jeszcze większe wpływy: lobby) obsadzają nawet ok. 70 proc. miejsc w komisjach.

Wielkie tematy i gwałtowne spory, kształtujące potoczne wyobrażenia o Bundestagu, nie pojawiają się często. A i wtedy rolę są już zazwyczaj rozdane. Kierownictwo im się to, w komisjach powstają wewnątrzpartyjne grupy nacisku” — pisze zachodniemieckiego politologa. Te nieformalne związki pozostają zwykle nieznanie szerszemu ogółowi, lecz ich znaczenia nie może lekceważyć żaden ustawodawca. W niektórych komisjach przedstawiciele grup nacisku (nazywanych w Ameryce, gdzie mają jeszcze większe wpływy: lobby) obsadzają nawet ok. 70 proc. miejsc w komisjach.

biernych politycznie. Ich udział w sprawowaniu władzy zaczyna się i kończy w dniu wyborów, kiedy partie polityczne czynią wszystko, aby nakłonić ich do podjęcia do urady. Nawet na szczeblu komunalnym słabnie zainteresowanie demokracją przedstawicielską. Owi „świąteczni politycy”, traktujący zajęcia publiczne jako swego rodzaju hobby, są już niemal reliktem przeszłości. Tym, którzy decydują się na uczestniczenie w polityce, nie wystarczy sam udział. Pytają oni o skuteczność, a więc o rzeczywisty wpływ na podejmowanie decyzji i sprawowanie władzy.

„Masowy, bezpośredni i osobisty udział jednostki w procesie politycznym musi pozostać złudzeniem wobec wielkości i kompleksowości aktów sterowania społecznym politycznym w rozwiniętym społeczeństwie przemysłowym” — stwierdza sucho jeden z zachodniemieckich socjologów. To już nie zajęcia dla amatorów. Wprawdzie w sąsiedniej Szwajcarii nadal funkcjonuje demokracja bezpośrednia, ale jej skuteczność, zwłaszcza na szczeblu całego państwa, jest przedmiotem nieustających sporów. W Republice Federalnej zrezygnowano z hamowania sprawy, który nazywa się profesjonalizacją parlamentarizmu. Pogłębianie się dystansu pomiędzy wybierającymi a wybierającymi to ryzyko, którego nie udało się przy tej okazji uniknąć.

Być może było wątpliwość co do profesjonalnego charakteru parlamentarzysty, sami deputowani podnieśli swe wymagania. Przez rokami zachodniemieckiego Bundestagu postanowili, że członkowie będą otrzymywali miesięcznie 12 tys. marek. Ten sposób nie tylko nakładał na nich w tabeli najniższych płacnych zawodów, lecz i zdystansował swych kolegów w innych krajach zachodniej Europy. Parlamentarysta portugalski otrzymuje (w przeliczeniu) 1000 marek miesięcznie, włoski deputowany pobiera 3900, szwedzki 4370, a francuski 7500 marek. Wzorem Bundestagu również niektóre państwa krajowe, Londyn, podniosły upośażenia dla swych deputowanych, przylaczając się tym sposobem do „zawodowców”. A wszystko to jakby na przekór stwierdzeniom, iż znaczenie Landtagów maleje a ich kompetencje przechodzą coraz częściej do parlamentu federalnego.

Mogłoby się wydawać, że skoro deputowani zdobyli nie-

Ciągły protest

(P) W Nikaragui trwa nadal fala strajków i wystąpień antyrządowych, która rozpoczęła się w styczniu br., po zamordowaniu przywódcy opozycji Pedra Joaquina Chamorro.

Jeszcze nigdy w historii tego kraju, rządzonego od ponad 40 lat przez rodzinę Somozów, nie notowano tak długotrwałych wystąpień antyrządowych. Praktycznie objęły one cały kraj. Dla ich stłumienia rząd wysłał Gwardię Narodową. Dochodzi do starć, jest wielu zabitych i rannych — piszą agencje.

Za tymi lakonicznymi doniesieniami kryje się tragiczna sytuacja tego kraju, stanowiącego praktycznie prywatną własność klanu Somozów, który doszedł do władzy dzięki poparciu Stanów Zjednoczonych.

Przez lata swoich rządów kolejni dyktatorzy o tym nazwisku tapili bezlitośnie wszelkie przejawy opozycji, podporządkowując życie polityczne kraju swojej despotycznej władzy. Wydawało się, że nie jest w stanie jej wzruszyć, a wojsko zastrzeli każdego, kto będzie usiłował protestować. Stało się inaczej. Zaboistwo wspomnianego przywódcy opozycji, było przysłowiową kroplą, która przepłeniła kielich. Szerokim strumieniem rozlała się fala protestu. Niektórzy korespondenci agencji pisali nawet o wojnie domowej. Stała się nagle rzecz nieoczekiwana. Kruwawy dyktator Anastasio Somoza zapowiedział w lutym br. zmianę konstytucji i swoje odejście z urzędu prezydenta po upływie obecnej kadencji, czyli w 1981 roku. Obwieśczenie tych decyzji na pewien czas przyhamowało falę protestu, która wkrótce potem ponownie wybuchła z jeszcze większą siłą. Rząd odpowiedział represjami. Połatał się krew. Nadal się leje.

Robiąc wspomniane obietnice Somoza próbował gręć na żulożce. Teraz jest to jasne, dlatego praktycznie cały naród protestuje, domagając się jego ustąpienia. Czy więc zbliży się kres rządów Somozy? Wydaje się, że zbyt pochopne byłoby takie twierdzenie, albowiem dyktator ma na swoich usługach wojsko, przy pomocy którego może tłumić wystąpienia ludności. Ale jak długo?

ZDZISŁAW KAMINSKI

Japońskie dylematy

(P) Na wodach wschodniego Pacyfiku zakończyły się trwające od tygodnia manewry siódmej floty USA i morskich jednostek sił samoobrony Japonii. Tak się składa, że są to już drugie — na przestrzeni ostatnich dwóch miesięcy — wspólne ćwiczenia japońsko-amerykańskie, symulujące wojnę morską w tym rejonie Dalekiego Wschodu.

Dla Stanów Zjednoczonych udział w podobnych operacjach jest po prostu kolejnym potwierdzeniem własnej obecności wojskowej w strefie Pacyfiku; dowodem, że nie odeszły one z Azji i mają zamiar dalej podtrzymywać swe wpływy na tym najważniejszym kontynencie. Inaczej jednak ma się sprawa Japonii, która po II wojnie światowej wyraźnie unikała demonstracji swych wojskowych możliwości, zadowalając się pozycją czołowej potęgi gospodarczej regionu.

Brak równowagi między ekonomicznym potencjałem Japonii a jej rzeczywistą pozycją na arenie międzynarodowej nurtował niemal wszystkich japońskich przywódców, zajmujących eksponowane stanowiska po 1945 r. Problem, z grubsza biorąc, polegał na tym, jak nie tracić nie z roli mocarstwa ekonomicznego zająć również znaczące miejsce na mapie politycznej naszego globu.

Zdaniem części zachowawczych, lecz wpływowych polityków Japonii, jednym ze sposobów osiągnięcia wspomnianego celu jest rozbudowa potencjału militarnego kraju. Inni z kolei — w tym również postępowe partie opozycyjne — opowiadają się za większą emancypacją japońskiej polityki zagranicznej, która w dużej mierze powieła pociąganiu Waszyngtonu.

Tendencje te ściągają się obecnie w społeczeństwie japońskim, choć szala przeważa się jakby na stronę zwolenników reilitaryzacji. Po styczniowym przemówieniu premiera Fukudy w parlamencie rozbudowa tzw. sił samoobrony przestała być — jak dotychczas — tematem wstydliwym. Trwają wojskowe konsultacje japońsko-amerykańskie, organizowane są wspólne manewry. Czyżby japoński dylemat miał znaleźć takie rozwiązanie, jak sugerują to ostatnie wydarzenia?

TADEUSZ BARZDO

JANUSZ REITER

Porozumienie w sprawie niepodległości Namibii

NOWY JORK, LONDYN (PAP). W siedzibie ONZ w Nowym Jorku poinformowano, że w Luandzie osiągnięto porozumienie w sprawie niepodległości Namibii. Jest ono wynikiem negocjacji między przedstawicielami 5 państw zachodnich — członkami Rady Bezpieczeństwa (USA, W Brytanii, Francji, Kanady i RFN) a Organizacją Ludów Afryki Południowo-Zachodniej (SWAPO).

Odrębne rozmowy w tej sprawie toczyły się między delegacją wspomnianych państw zachodnich a rządem RPA, który 25 marca br. „zaakceptował” propozycję „piątki”.

Porozumienie w Luandzie zostało zawarte w obecności przedstawicieli tzw. afrykańskich państw frontowych — Angoli, Mozambiku, Zambii i Botswany. Przewiduje ono przeprowadzenie w końcu br. wyborów powszechnych w Namibii, których przebieg ma być nadzorowany przez ONZ. (P)

Transporter - olbrzym

MOSKWA (PAP). W Zakładzie Budowy Lokomotyw Spalinowych w Woroszyłowgradzie produkuje się olbrzymie transportery — specjalnie dostosowane do dużej siły trudności terenu.

Pojazd długości 63,5 metra, jest przeznaczony do przewożenia m.in. turbogeneratorów, dużych transformatorów, całych bloków energetycznych i innych dużych agregatów.

Transporter opiera się na 32 osiach, a z pełnym obciążeniem może się poruszać z prędkością 30 kilometrów na godzinę. (A)

Do Redaktora „Zycia”

Bobow doł

Stanowią Panie Redaktorze! Nawiązując do artykułu red. Krzysztofa Koprowskiego pt.: „W Konwalskiej Planinie Bobow doł — elektrownia wśród zieleni” zamieszczonym na stronie 5 w numerze 150 z dnia 27 czerwca 1978 r. Waszego cennego pisma chciałbym przekazać parę uwag i wyjaśnień.

Poprawna nazwa miejscowości, w której zbudowano omawianą elektrownię brzmi w o- bowiązujecej międzynarodowej transkrypcji „Bobow doł”. Stąd w analogicznej transkrypcji polskiej powinna być używana nazwa złożona z dwóch wyrazów tzn. „Bobow doł” zamiast „Bobowdoł”.

W miejscowości Bobow doł,

podobnie jak w miejscowości Błonia zbudowano elektrownię, ściśle elektrownię cieplną (kondensacyjną) a nie elektrociepłownię jak to podano w kilku miejscach artykułu. Nazw tych nie można używać dowolnie, ponieważ elektrownia służy do wytwarzania w cyklu kondensacyjnym energii elektrycznej, natomiast w elektrociepłowni następuje jednoczesne wytwarzanie w cyklu skojarzonym energii cieplnej (początkowo ciepła) i energii elektrycznej. Nieporozumienie, jak sądzę, wynika z niewłaściwego tłumaczenia wyrażenia „łtępielektrocentracja” — skróty „TES” (oba w transkrypcji polskiej) oznaczającego elektrownię cieplną (kondensacyjną), służącą do wytwarzania energii elektrycznej. Korzystając z okazji chciałbym dodać na marginesie, że w języku rosyjskim istnieje jeszcze słowo „łtępielektrocentrala” — skróty „TEC” (znów w transkrypcji polskiej) dla określenia elektrociepłowni, przeznaczonej do wytwarzania energii cieplnej i energii elektrycznej.

W elektrowni Bobow doł spalane jest paliwo o wartości opałowej 2500 kcal/kg, a nie 230 kcal/godz. jak podano w artykule. Błąd ten jest oczywiście dziełem powszechnie (a dziennikarom w szczególności) znanego „chochlika” drukarskiego i powstał przez opuszczenie jednego zera. Nie można się jednak zgodzić z podaną w artykule ogólną oceną spalnego paliwa, ponieważ w elektrowni Bobow doł spalany jest węgiel brunatny o wartości opałowej ok. 2500 kcal/kg, a więc znacznie wyższej od spalanych w Polsce w RFN węgla brunatnych o wartości opałowej ok. 1800 kcal/kg, nie wspominając już o węgla brunatnym o wartości opałowej ok. 1000 kcal/kg, wydobywanym np. w Grecji na półwyspie Peloponez i spalany w elektrowni Mepalopolis. Z tego powodu węgiel brunatny spalany w elektrowni Bobow doł nie tylko nie może być uznany za paliwo niskie! Jakości pod względem wartości opałowej, lecz przeciwnie, należy go należyć do wysokokalorycznych węgla brunatnych.

W uzupełnieniu do powyższych wyjaśnień chciałbym jeszcze dodać, że elektrownię Bobow doł zaprojektował „Energoprojekt” z Sofii w oparciu o dokumentację jednej z polskich elektrowni na węgiel brunatny, opracowaną przez „Energoprojekt” w Warszawie i dostarczoną stronie bułgarskiej w ramach usług eksportowych. (A)

mgr inż. ANDRZEJ GRABOWSKI Warszawa

Po Bremie, przed Bonn

PAWEŁ WASILEWSKI

(A) Francuski „Le Monde” w artykule zatytułowanym „Abracadabra” pisał przed kilkoma dniami: „Czasy egzorcystów zbliżają się. Rytualne obrady rady europejskiej „dziewiątki”, które odbyły się w dniach 6—7 lipca w Bremie, a później zachodniego szczytu planowanego na 16—17 lipca w Bonn. Słyszysz się słowa „ożywienie”, „skoordynowane działania”, „współpraca walutowa”. Stały się one abrakadabra, magicznymi formułami... które nie są w stanie zapewnić wyjścia z kryzysu”.

Kropkę nad i postawił następny dnia organ francuski kół gospodarczych i finansowych dziennik „Les Echos”, który stwierdzał: „Jest rzeczą jasną, że gospodarki (zachodnio) europejskie nie są w stanie znieść na dłuższą metę tak słabej stopy wzrostu, jaka notują aktualnie. Bezrobocie, inflacja, ograniczona ekspansja — to sytuacja nie dająca się utrzymać długo na płaszczynie gospodarczej. Jeśli będzie się przedłużała ma wszelkie szanse stać się wybuchową naplasczyną polityczną”.

Stąd właśnie waga jakie kraje Europy Zachodniej przywiązywały do szczytu w Bremie i Bonn? Tym bardziej, że poprzednia tego rodzaju konferencja, która odbyła się w kwietniu w Kopenhadze zakończyła się fiaskiem. A na jej porządku dziennym znajdowały się te same sprawy jakie stały w Bremie, a które rozpa-

ły się jednak nieskuteczne. Ubiegłoroczny szczyt londyński podobnie zresztą jak i poprzednie, nie doprowadził do podjęcia konkretnych decyzji i przedsięwzięć zmierzających w kierunku ożywienia gospodarczego Zachodu. Skończyło się na pięknych brzmieniach apelach i oświadczeniach.

Obrady w Bremie i tym razem nie zapowiadały lepszych rezultatów. Mimo że poprzedziły je ówczesne konsultacje, jak np. spotkanie kanclerza Schmidta i prezydenta Giscard d'Estainga. Okazuje się, że uzgodniony przez nich nowy system walutowy dla EWG bynajmniej nie znalazł aprobaty u pozostałych partnerów. Najwięcej zastrzeżeń zgłosiły Wielka Brytania i Włochy. Brytyjski „Daily Telegraph” pisał wręcz: „Jeśli przyłączymy się do tego systemu, Wielka Brytania będzie musiała zaakceptować bardziej surowe niż obecnie dyscypliny gospodarcze i walutowe. Jeśli się wycofamy powstaną na nowo problemy naszej przynależności do EWG”.

Zastrzeżenia brytyjskie mają trzy źródła: po pierwsze — Callaghan nie został zaproszony na spotkanie hamburskie, podczas którego Schmidt i Giscard uzgodnili projekt zachodnioeuropejskiego systemu walutowego przedstawionego w Bremie; po wtóre funt szterling — po wprowadzeniu systemu — straciłby oficjalnie swa dotychczasową pozycję, jaką zajmował w zachodnim systemie walutowym; drugie waluty po dolarze; po trzecie: Callaghan w przededniu wyborów parlamentarnych boi się podejmować jakiegokolwiek decyzję, które by doprowadziły do ponownego zastrzeżenia polemiki między zwolennikami a przeciwnikami

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Obradują sesje KSR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ważnym czynnikiem intensyfikacji produkcji oraz podniesienia jej jakości, powinna być również możliwość troska o warunki pracy, bhp oraz warunki socjalno-bytowe załogi.

Tarnowskie Góry

W czasie obrad konferencji samorządu robotniczego wojewódzkiego w Tarnowskich Górach (woj. śląskie), skoncentrowano się na tych kwestiach, które utrudniają prawidłowe wykonywanie zadań przewoźnych kolei: przypadki nieracjonalnego gospodarowania wagonami, nadmiernego wydłużania postoju taboru na niektórych stacjach itp. W sumie zakłada to rytmiczność przewozów.

Mimo trudności kolejarze tarnogórskiego węzła realizowali z nadwyżką plan II półrocza, przewożąc 300 tys. ton towarów więcej niż planowano. Uczestnicy konferencji zwrócili uwagę, że w II półroczu należy w dalszym ciągu dążyć konsekwentnie do rodnoszenia dyscypliny i jakości pracy załóg kolejarskich oraz poprawy współdziałania ze strony użytkowników taboru.

Bydgoszcz

Wyprodukować w br. na rynek krajowy przeszło 900 tys. rowerów, a równocześnie obniżyć o 3 proc. koszty wytworzenia — oto cel, jaki wytyczyła sobie załoga Bydgoskich Zakładów Rowerowych — „Predom-Romet”. Właściwe działania prowadzące do wykonania tego ambitnego planu, zwłaszcza zaś zrealizowania go w najbardziej poszukiwanych asortymentach — stał się w czwartek głównym nurtem obrad KSR w tej fabryce.

Wiele uwagi poświęcono problemowi podnoszenia jakości produkowanych rowerów, które są eksportowane do wielu krajów. Zwracano również uwagę, że ze względu na odczuwalny brak surowców, należy dążyć do maksymalnego ich oszczędzania na każdym stanowisku pracy.

Szklarska Poreba

W hucie szkła krystalizującego „Julia” w Szklarskiej Porębie (woj. jeleniogórskie) znanej w kraju i za granicą z doskonałych wyrobów — podczas sesji KSR dyskutowano nad dalszą poprawą jakości produkcji. W tym roku znak „Q” otrzymały kryształły tzw. żółtopłone, obecnie — podkreślano podczas dyskusji — należy dokończyć starania, by znakiem tym można

Na warsztacie twórców

(P) Na pytanie, nad czym pracują odpowiedzialni dziennikarze PAP:

Tadeusz Kijonka — Ukochanym dla „Czytelnika” poemat pt. „Pod Akropolim”. Pracuję nad kolejnym tomem liryków, które złożą się na tom „Czas po czasie”. W planach mam sztukę teatralną o tematyce współczesnej pt. „Polska chata”, w której chcę wykorzystać doświadczenia mojej twórczości operowej.

Marian Kociński — Uczestniczę w realizującym obecnie filmie pt. „Recepty” reż. Krystiana Walusiaka, w którym gram główną rolę. W „Ateneum” wezmę udział w próbach nowej pozycji repertuarowej, którą teatr uczył swe 50-lecie. pt. „Tryptyk listopadowy”, opartą na dramatach Wyspiańskiego.

Bogusław Madey — W związku z objęciem funkcji rektora warszawskiej PWST, będę koncentrował głównie na pracy w uczelni. Z planów koncertowych wymienia nagrania archiwalne z Orkiestry Filarów Polskiego Radia i TV w Krakowie oraz z Katowic WOSPRITV. W Teatrze Wielkim w Warszawie prowadzić będę przedstawienia „Balu maskowego”, „Ioski” i „Dziadła”.

Jan Budkiewicz — Wyreżyserowałem sztukę Saroyana „Zabawa jak nigdy” w teatrze kieleckim. Myślę o filmie o partym na książkach Janusza Mięsznera „Złoty Czerwony”. „Jak Lucy”. Film to rozkładać mam w zespole „Profil”. Mieczysław Majewski — Niedawno odbyła się w Ministerstwie wystawa, na której pokazałem wybór moich grafik z lat 1966-1978. Przewoźni się do udziału w festiwalu sztuk pięknych Warszawa-78, na którym mam zamiar przedstawić obraz „Iskry” opracowane ilustracje do książek młodzieżowych.

(PAP)

było opatrywać wszystkie kryteria artystycznie grawerowane.

Zwracano uwagę na potrzebę właściwej gospodarki materiałowej oraz dokonywania stałych przeglądów zapasów pod kątem eliminowania zbędnych i nadmiernych.

Konferencja skorygowała też zadania w zakresie inwestycji w latach 1978-82. Za najważniejszą sprawę uznano uruchomienie jeszcze w br. wanny elektrodowej, która wpłynie na podniesienie wydajności i poprawi warunki pracy załogi.

Augustów

Troską o pełną realizację zadań drugiego półrocza, podniesienia jakości produkcji na celowała była sesja KSR w Augustowskich Zakładach Obuwia (woj. suwalskie), które są poważnym producentem obuwia letniego. Stwierdzono, że podstawowe wskaźniki planu I półrocza br. wykonane zostały po myślnie. Zmniejszyły się również przebiegi maszyn, liczba godzin nadliczbowych; poprawiła się dyscyplina pracy. Wiele uwagi poświęcono wyeliminowaniu z produkcji wyrobów drugiego gatunku, co wiąże się z koniecznością podniesienia jakości surowca dostarczanego przez Kaliskie Zakłady Garbarskie.

Siedlce

Ok. 200 izb mieszkalnych mniej niż przewidywano w planie oddała do użytku załoga siedleckiego kombinatu budowlanego „Podlasie”. O tym mówiono na sesji KSR tego kombinatu, stwierdzając, że było to wynikiem nieterminowych dostaw materiałów budowlanych oraz zmian w dokumentacji niektórych obiektów. Nie zwalnia to jednak załogi — jak podkreślano — od obowiązku odrobienia zaległości w II półroczu i pełnego wykonania planu rocznego.

Konieczne jest wzmocnienie dyscypliny pracy na niektórych budowlach, wykorzystanie ciężkiego sprzętu na dwie zmiany oraz usprawnienie transportu. Pozytywne rezultaty może przynieść również zakładowa giełda pomysłów, zwłaszcza w dziedzinie mechanizacji robót i poprawy organizacji pracy na budowlach. (PAP)

Pruszków

Informacja własna

(P) Konferencja Samorządu Robotniczego w Fabryce Obrabiarek Precyzyjnych oceniła realizację zadań na I półrocze br. Dyskusja, jaka wywiązała się wokół referatów, trwała ponad 2 godziny, a poruszono na niej sprawy istotne dla zakładu oraz przedstawiono wiele propozycji.

Plan na I półrocze br. był bardzo napięty. Nie wszystkie zamierzenia zostały wykonane w pełni. Celem pierwszego półrocza było wyprodukowanie 313 obrabiarek skrawających, w tym 76 sterowanych numerycznie. Wykonano 222 obrabiarki,

System agencyjny w handlu

Ponad 2700 placówek przekazano agentom w br. W czołówce — Łódź, Warszawa, Częstochowa, Katowice

Informacja własna

(A) Od początku br. odbywa się przekazywanie w agencjach małych placówek handlowych z obsadą od 1 do 3 osób. Ma to na celu usprawnienie sprzedaży, wzbogacenie asortymentu towarów (szczególnie w branżach owocowo-warzywniczej i spożywczej), oddalenie przedsięwzięcia handlowych od kierownictwa małym placówkom. Nowy system agencyjny, jego zasady informowaliśmy barziej szczegółowo na łamach „Życia” ma więc przede wszystkim na celu dobro klienta. W całym kraju tych małych placówek, które można by przekazać agentom jest ponad 30 tysięcy. Założono, że za szanse, by w br. przekazać ich ponad 20,6 tys., w tym ponad 10 tys. w „Spolem”, ponad 8,6 tys. w „Samopomocy Chłopskiej” oraz ponad 900 w Centrali Państwowego Handlu Wewnętrznego.

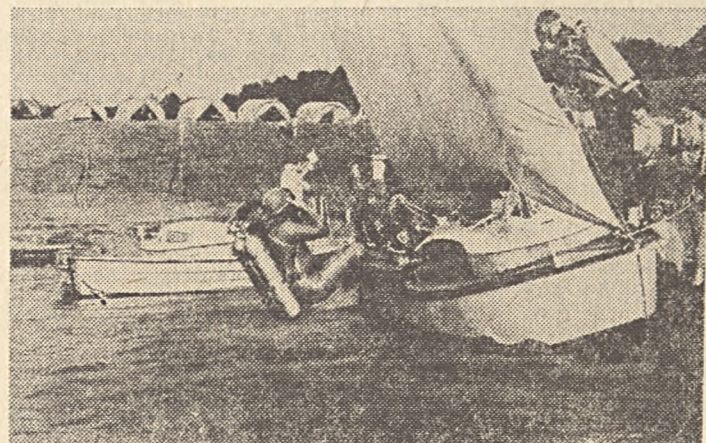
Ostatnio podsumowano wyniki I półrocza 1978.

Jak wynika z informacji uzyskanych przez nas w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i Usług, do końca czerwca

przekroczono natomiast produkcję obrabiarek sterowanych numerycznie. Cieszyć może wysoką dynamikę eksportu do krajów kapitalistycznych. Wielkość zrealizowanych dostaw obrabiarek na rynki dewizowe w pierwszym półroczu wyniosła 168,3 proc. w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego.

Na niewykonanie planu złożyło się wiele problemów. Wskazano na konieczność większej uwagi na dyscyplinę pracy, rozwiązanie problemów nadmiernej absencji chorobowej, a szczególnie chodziło o zapewnienie terminowych dostaw kooperacyjnych. Wiele uwagi poświęcono problemowi złej jakości odlewów oraz domaganio się wyposażenia zakładu w nowoczesne przyrządy pomiarowe. Wszelkie wnioski i postulaty znalazły miejsce w uchwałach KSR.

(J. W.)



„Bieszczady-40”. Jedną z wielu stanic harcerskich zorganizowanych w ramach operacji „Bieszczady-40” jest stacja zęglarska Rzeszowski Choraqui ZHP, usytuowana nad Zalewem Solińskim w pobliżu wsi Zawóz. Do obowiązków drużyn należy zapewnienie bezpieczeństwa na wodzie uczestnikom pozostałych obozów tutaj zlokalizowanych. W tym celu powstało Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe — jako jedyne nad Zalewem, posiadające wysokiej klasy sprzęt dla pletwonurków. CAF — Łódź

Bez pomocy partnerów „Polmozbyt” nie da rady

Informacja własna

(P) Motoryzujemy się coraz szybciej, a nowe samochody wymagają nie tylko „zerowego” przeglądu, przed sprzedażą lecz i opieki w okresie gwarancyjnym i naturalnie podczas późniejszej eksploatacji. Mimo ogromnego wysiłku CTHM „Polmozbyt”, który z roku na rok zwiększa tempo budowy stacji obsługi, wciąż jeszcze występuje w wielu rejonach kraju — zwłaszcza w sezonie — dotkliwy brak usług.

A nie tylko „Polmozbyt” ma troszczyć się o samochody. Partnerów w Komisji Ogólnobranżowej Usług Motoryzacyjnych jest wielu. Większość z nich nie przejmując się jednak swą rolą, mimo uchwalił rządzić i decydować podejmowanych na wysokich szczeblach. „Polmozbyt” w tym roku wybuduje ok. 600 nowych stanowisk w ponad 20 obiektach, dobrze też wypełnia swe zobowiązania rzemiosło, które w br. ma oddać w indywidualnych i zbiorowych warsztatach ok. 800 stanowisk. Są to jednak ilości wciąż niewystarczające.

Powodem pogłębiania się deficytu są obniżenia w budżecie stacji obsługi m.in. Związku Spółdzielni Pracy czy „Samopomocy Chłopskiej”.

Problemem tym i trudnościom w realizacji programu rozwoju zaplecza technicznego poświęcone było czwartkowe posiedzenie Komisji Ogólnobranżowej Usług Motoryzacyjnych, które odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem mgr Stefana Ziarkowskiego. Stwierdzono m.in. że w licznych rejonach kraju brak jest sprężarek, urządzeń do obsługi silników, wielu budowlanych obiektów, a także wielu instytucji, które opóźniają uzasadnia brakiem projektów, materiałów, wykonawstwa itd. „Polmozbyt” nie zaspokoi jednak wszystkich potrzeb i jak najszybciej niezbędna jest dalsza idaca pomoc w rozwiązywaniu tych trudności m.in. przez urzędy wojewódzkie i władze spółdzielcze.

W trakcie obrad przedstawiciel CPN wystąpił z interesującą propozycją, aby przez wszystkich nowo wznoszonych większych serwisach samochodowych od razu budowane były stacje benzynowe. Centrala Produktów Naftowych dysponuje własnym wykonawstwem oraz niezbędnymi funduszami — nie na natomiast lokalizacji dla stacji CPN.

Wiele uwagi poświęcono oraz podjęto decyzje w sprawie poprawy zaplecza w części zamiennej, gospodarką i istniejącymi zasobami, a także regeneracji zużytych zespołów i podzespołów (D. Piatk.)

„Fiat” wpadł w poślizg

Tragiczny wypadek pod Nidzią

Informacja własna

(P) Zmiana pogody, prężelone deszcze powodujące śliskość na asfalcie w dalszym ciągu są przyczyną wielu tragicznych wypadków samochodowych.

Pod Nidzią, na trasie Koniusz — Jabłonia o godz. 23.05 podczas deszczu, samochód marki „Fiat-126p”, prowadzony z dużą szybkością przez 21-letniego Leszka B. wpadł w poślizg na zakręcie i uderzył w przydrożne drzewo. W rezultacie „Fiat” śmiał na miejscu połamanej jadalny obok kierowcy wisiał samochód 21-letni Piotr M. Prowadzący samochód został ciężko ranny. (J.L.)

(Zm)

CRZZ zatwierdziła

wytoczne w sprawie samorządu robotniczego

(P) Zakres działania i kompetencje organów samorządu robotniczego — w warunkach jego dynamicznego rozwoju, zgodnego z potrzebami społecznymi i gospodarczymi — powinien określić regulamin uchwalany przez KSR. Zgodnie z tym założeń Biura Politycznego KC PZPR, Centralna Rada Związków Zawodowych opracowała w tej sprawie wytyczne.

Zatwierdzenie wytycznych CRZZ poprzedziły liczne konsultacje na szczeblach zarządów głównych, branżowych związków zawodowych, WRZZ i w zakładach pracy.

Jak się przewiduje, sesje KSR będą uchwalać nowe regulaminy w II półroczu br.

Wytyczne określają zadania samorządu robotniczego formy i tryb nowelizacji jego orędziów, zasady ich działania. (PAP)

Wyścig dookoła Polski

Pavol Galik (CSRS) wygrał II etap

(P) Zagraniczni kolarze dominują na razie w XXXV Wyścigu dookoła Polski. Pierwszy etap wygrał Włoch Daniele Folloni, zaś następnego dnia na mecie drugiego etapu (114 km z Kielec do Ostrowca Świętokrzyskiego) najszybciej finiszował Czechosłowak Pavol Galik, który wyprzedził na finiszu Włocha Giuseppe Morigio. Trzeci był Tadeusz Wojtas z Polski I.

Mimo że drugi etap nie należał do najcięższych, to jednak okazał się bardzo trudną próbą. Kolarze mieli do pokonania dwie górskie premie oraz dwa lotne finisze. Na trasie zawodnikom towarzyszyły niezwykle uciążliwe, wiejące z boku wiatry.

Próby rozważania zasadniczej grupy następowały jedna po drugiej. Jednak dopiero udana akcja na 80 kilometrów trasy, zapoczątkowana przez Galikę — dała rezultat. Obok kolarza CSRS w 3-osobowej czołówce znaleźli się: Roman Cieślak (Legia II), Florian Andrzejewski (LZS II), Giuseppe Mori (Włochy) i Tadeusz Wojtas (Polska I). Na mecie w Ostrowcu Świętokrzyskim — wspomniana piątka zameldowała się z przewagą 30 sek. nad

rywalami. Na czele grupki przyjechał Pavol Galik, wygrywając zdecydowanie. Kolarz CSRS, który w tym roku nie ma zbyt udanego sezonu, powraca do formy. Jego trener, Kamil Hetiapa, był zadowolony po zwycięstwie swojego szwagrowa. Powiedział m.in.: „Galik w początkach tego roku podczas wyścigu we Francji nabrał się angli. Później wystartował w wyścigu dookoła W. Brytanii, który wygrał wasz reprezentant, Jan Brzeźniak. Galik zajął w tej imprezie 31 miejsce. Następnie uczestniczył w wyścigu dookoła Jugosławii, plasując się na 12 pozycji. Spisuje się coraz lepiej i nie jest wykluczone, że będzie startował w mistrzostwach świata (w sierpniu w RFN)”.

WYNIKI:

II etap indywidualnie:

1. Pavol Galik (CSRS) — 2:39:33 (bon. 15 sek.)
2. Giuseppe Mori (Włochy) — 2:39:38 (bon. 10 sek.)
3. Tadeusz Wojtas (Polska I) — 2:39:43 (bon. 5 sek.)
4. Roman Cieślak (Legia II) — 2:39:48
5. Florian Andrzejewski (LZS) — 2:39:48
6. Janusz Pożak (Polska III) — 2:39:48

Po II etapach indywidualnie:

1. Daniele Folloni (Włochy) — 6:30:49,
2. Henryk Charucki (Polska I) — 6:30:56,
3. Tadeusz Wojtas (Polska I) — 6:31:50,
4. Mieczysław Nowicki (Kominarni) — 6:32:02,
5. Roman Cieślak (Legia II) — 6:32:04,
6. Jan Faltyn (Stal) — 6:32:07.

Po II etapach drużynowo:

1. Polska I — 19:22:43
2. Polska II — 19:24:18
3. Stal — 19:24:18

Z szybkością 200 km na godz.

(P) Modelarskie mistrzostwa państw socjalistycznych rozgrywane są od ponad dwudziestu lat, jednakże dopiero od 1975 roku organizowane są jako oficjalna impreza.

Wspomniane spotkania najlepszych modelarzy naszego obozu odbywają się co roku — w kategoriach, które będą obowiązujące na mistrzostwach świata. I tak w roku ubiegłym na mistrzostwach państw socjalistycznych (na Węgrzech) prezentowali się specjalistami w klasie modeli swobodnie latających, w biegu zaś roku w Częstochowie zmierzali się (po raz pierwszy w historii) w Anglii zawodnicy czterech konkurencji wchodzących w skład grupy modeli latających na uwięzi.

Sportowców będzie oceniało trzysobne międzynarodowe jury. Jego przewodniczącym jest Polak, Zygmunt Franciszek. Poostali członkowie to: Albert Nazarov ze Związku Radzieckiego oraz Drachosław Stepanek z Czechosłowacji. W pierwszych dniach mistrzostw rozegrane zostaną eliminacje. W klasie modeli akrobacyjnych określanych swobodnie latających finał zakwalifikuje się piętnastu zawodników. Każdy z nich będzie wykonywał po trzy loty. W ostatniej punktacji liczyć się będą dwa. Sportowcy muszą się przede wszystkim wykazać wysokim stonem opanowania techniki, sztuki pilotażu. W czasie siedmiu minut

Wyniki:
Polska — Turcja 3:2 (Franciszek Andrzejewski — Karosus Huseyn 1:6; 4:6, Michał Niemiec — Demir Necvet 6:2; 6:2);
Jugosławia — Finlandia 4:1 (Marko Ostojan — Raimo Ojala 3:6; 6:2; 6:4, Zoran Petkovic — Peter Butzow 7:5; 6:4).

Ostatnie kolejno:
1. Jugosławia
2. Finlandia
3. Polska
4. Turcja.

Z różnych dziedzin

● Przygotowujący się do sezonu ligowego piłkarze krakowskiej Wisły rozegrali sparingowy mecz z III-ligowym zespołem GKS Jaworzno, zwyciężając 7:1 (2:1). Najwięcej bramek dla mistrza Polski uzyskał: Henryk Maculewicz i Kazimierz Kmiecik po 2.

● Niespodziewane porażki doznały siatkarze Polski, występujące w międzynarodowym turnieju drużyn młodzieżowych w Jasberne. Polki po zwycięstwie meczu przegrały z Jugosławią 2:3. W pozostałych spotkaniach padły wyniki: Rumunia — Węgry 3:0, CSK Lehel (Węgry) — Francja 3:1, CSRS — Bulgaria 3:0, NRD — RFN 3:1.

● Amerykański narciarz Steve McKinley ustanowił rekord świata na dystansie 1 km ze startu lotnego. Użyłszy na przeciętną szybkość 156,5 km/godz. Poprzedni rekord wynosił 194,4 km/godz. i należał do innego narciarza amerykańskiego, Toma Simonsa.

● Spora niespodzianka rozpadła się międzynarodowy turniej szachowy w Wilnie. Gintautas Piesznis (ZSRR) pokonał arcymistrza Samuela Reshevsky'ego (USA). Partie swoje wygrali też Władimir Tukmakow (ZSRR), Aleksandrem Bielajewskim (ZSRR) i Konstantin Kayszauri (Szwecja) z Matą Danilawiciem (Jugosławia).

● Graham Smith (Kanada) przeplątał 200 m st. zmian. na zawodach w Reginie w czasie 2:05,43, a więc tylko 0,14 sek. gorzej od należącego do niego rekordu świata.

● Tytuł bokserskiego mistrza świata w wadze lekkiej — junior (WBA) obronił Portorykańczyk Samuel Serrano, zwyciężąc mecz z Juanem Perezem nokautem w dziewiątej rundzie (KO Young Ho (Korea Pld.).

● W towarzyskim meczu piłkarskim rozegranym w Saint Etienne tamtejszy klub o tej samej nazwie przegrał z CSK. Sofia 1:3 (1:1). Dranki zdobył — dla St. Etienne — Lacombe w 37 min., a dla CSKA — Djełow w 4 min., Kristow w 55 min. i Markow w 81 min.

● Puchar NRD w piłce ręcznej mężczyzn zdobył zespół SC Magdeburg przed ASK Vorwärts Frankfurt u/Ordą i SC Empor Rostock.

● W Szwajczerii zakończyły się międzynarodowe regaty. W poszczególnych węgłach triumfowali: c-2 — Rumunia, c-1 — Pacajkin (Rumunia), k-2 (ZSRR) Szaparenko, Nikolski, k-1 — Briedeanu (Rumunia), k-4 — Rumunia (Makarenko, Ciobanu, Tiku, Popa).

● Szwermierze Rumunii dominowali w zakończonym w Weronie międzynarodowym turnieju, zajmując pierwsze miejsce w florcie kobiet (C. Ardeleanu) i w szabl (C. Marin). W pozostałych broniach triumfowali: w florcie mężczyzn K. Kolomojczuk, a w szpadzie S. Matwiejew (oba ZSRR).

● W półfinale międzynarodowego turnieju piłkarskiego juniorów spotkały się reprezentacją Moskwy z Lewskim Spartakiem Sofia i Akademik Sofia z CSKA Sofia.

4. LZS I — 19:24:18
5. Polska IV — 19:23:18
6. Legia I — 19:24:18

Podczas drugiego etapu odbyły się dwie premie górskie drugiej kategorii. Na pierwszej zwyciężył Tadeusz Wojtas, natomiast na drugiej Bronisław Ebel.

Na trasie drugiego etapu, do którego wystartowało 107 zawodników, wycofał się Bogdan Wodok (Polska IV). Podczas pierwszego etapu miał on kruskę i doznał kontuzji barku i łokcia.

Willy Daume następcą lorda Killanina?

(P) Willy Daume wymieniany jest jako kandydat na nowego przewodniczącego MKOI. Do takiego stwierdzenia skłania wypowiedź Willy Daume na łamach „Die Welt”: „Rozpatrzenie mojej kandydatury pozostawiam Międzynarodowemu Komitetowi Olimpijskiemu. Jestem gotów do rozmów w tej sprawie”.

Willy Daume — przewodniczący Komitetu Olimpijskiego RFN, jest członkiem MKOI od 1956 r. Obecny przewodniczący MKOI, lord Killanin zakomunikował, że w przyszłości nie ma zamiaru ubiegać się o ponowny wybór.

Igrzyska junaków

(P) Stadion warszawskiej Skry będzie w dniach 14-16 lipca areną VI ogólnopolskich igrzysk letnich Ochotniczych Hufców Pracy FSZMP. Będzie to jedna z centralnych imprez obchodzonego w tym roku 20-lecia OHP. Impreza ta weźmie również do programu olimpijskiego alertu „Moskwa-80”.

W kilkustopniowych eliminacjach wzięli udział niemal wszyscy z prawie sześćdziesięciotysięcznej rzeszy junaków. Cztery najlepszych chłopców i dziewcząt ubiegających się o medal w lekkoatletyce, siatkówce, piłce nożnej i pływaniu. Organizatorem igrzysk jest Komenda Główna OHP, a patronat nad imprezą objęły związki: pływania, lekkoatletyki, piłki siatkowej i piłki nożnej.

Wieloletni wykonał szesnastą figur akrobacyjnych. W jednym locie można zdobyć 1310 punktów.

Po eliminacjach w kategorii modeli wysiłkowych „F-2C” (konkretnie zespołowa) rozegrane zostaną półfinały z udziałem dziesięciu drużyn. Do ścisłego finału wejdą trzy zespoły. W wyścigach udział biorze trzech zawodników. Model ma za zadanie w jak najkrótszym czasie pokonać dystans 10 kilometrów, co równa się 100 okrążeniom toru. W finale odległość ta zostanie zwiększona do 20 km. Ze względu na ograniczoną pojemność zbiorników paliwa samolot musi być uzupełniany. Czas tankowania wlicza się do ogólnego rezultatu.

W klasie modeli prędkich „F-2A” do punktacji liczy się czas 10 okrążeń toru — 1 km. Zawodnicy wykonywać mogą trzy loty, z których najlepszy decyduje o kolejności miejsca. Samoloty tej kategorii mają określone regulaminy wymiarów jak i kolor. Start odbywa się z wózków, gdyż tego rodzaju modele nie mają podwozia. Osiągnięta prędkość przekracza 200 km/godzinę.

Najciekawszą klasą modelarską są chyba makietki latające „F-24”. Ocenie sędziów poddany jest zarówno wygląd modelu, jak i jego właściwości lotne. W czasie pokazu demonstrowane są charakterystyczne dla danego typu samolotu elementy zachowania się w powietrzu, np. figury akrobacyjne, wyrzucanie spadochronu, wypuszczenie i chowanie podwozia. Model musi być zmniejszonym w odpowiedniej skali kopią rzeczywistego aeroplanu. Przy ocenie zwraca się uwagę na precyzję wykonania detali, kolor czy oznakowanie. W konkursie zawodnicy wykonywać będą po trzy loty. Najbardziej udany wlicza się będzie do punktacji.

Uroczyste otwarcie modelarskich mistrzostw państw socjalistycznych w Częstochowie odbędzie się w najbliższą niedzielę (16 lipca) o godz. 10 na kręcach modelarskich przy ul. Olsztyńskiej.

ANDRZEJ TERLECKI

Dożywotnia dyskwalifikacja Dwighta Stonesa

(P) Sławny amerykański skoczek Dwight Stones został dożywotnio zdyskwalifikowany za przekroczenie przepisów o amatorsztwie. Podając te wiadomości prezes Międzynarodowego Federacji Lekkoatletycznej, Adrian Paulson podkreślił, że władze sportowe są w posiadaniu dokumentów, które kompromitują Stonesa i świadczą o tym, iż postępował on niezgodnie z przepisami.

Dyskwalifikacje grożą również Kate Smith, Francie Larrieu i Jane Frederick, które za występy w audycji telewizyjnej „Superstars” pobierały wysokie wynagrodzenia.

W pierwszej rocznic śmierci

WITOLDA MAŁCUŻYŃSKIEGO

dnia 17 lipca 1978 roku o godzinie 12 nastąpi uroczyste złożenia kwiatów na Jego grobie w Alei Zasłużonych na starym Cmentarzu Powązkowskim.

O godzinie 19 w Kościele Świętego Krzyszta odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, o czym zawiadamiają

żona, córki, siostra, bracia i rodzina

S + P.

WINCENTY MATZKE

mgr inż.

b. dyrektor Zakładów Zwalczenia Szkodników Zbożowo-Mącznych. Za pracę zawodową i ofiarną działalność społeczną został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Odznaką „Za zasługi dla województwa warszawskiego” i innymi odznaczeniami państwowymi.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Kościele Parafialnym św. Katarzyny, Służew ul. Fosa 17 dnia 15.VII. 78 o godz. 10.30, po którym nastąpi wyprowadzenie na cmentarz miejscowy.

żona, córka, zięć, syn, synowa, wnuczki i teściowa

Doświadczenie „Termowentu”

Sesję KSR przygotowano na naradach wydziałowych

Przygotowania do sesji KSR w Radomskiej Wytwórni Urządzeń Instalacji Przemysłowych „Termowentu” rozpoczęły się już na początku czerwca br. Wiele czasu wymagało włączenie do opracowania materiałów końcowych na konferencję 9 zespołów tematycznych. Ale wysiłki ten opłacił się. Zespoły bowiem dokonywały ocen, zbierały wnioski i inicjatywy nie tylko podczas swych zebrań. Debaty przed KSR były szerokie, wzięła w nie udział cała załoga, która wprowadziła do „zapiętych” już materiałów wiele poprawek.

Wreszcie postanowiono niektóre oddolne propozycje i wnioski wprowadzić w życie, jeszcze przed uchwałą KSR. Chodziło o takie krytyczne uwagi dotyczące organizacji pracy czy gospodarki materiałowej, które tytułem eksperymetu należało wdrożyć jak najwcześniej, aby na sesji przedstawić nie tylko propozycje rozwiązań ale i ocenę ich przydatności, wyniki społeczno-produkcyjnej praktyki.

Ważna rola „małych KSR-ów”

Dzisiaj, kiedy przygotowania do sesji KSR w „Termowencie” są już właściwie zakończone, aktywnie zakładać może stwierdzić, że czym ostrzej i powszechniej przebiega dyskusja na zebraniach wydziałowych, tym lepsza jest gwarancja trafności ocen i propozycji zawartych w materiałach końcowych.

KSR w tym zakładzie została przygotowana już na sześciu konsultacji i dyskusjach wydziałowych. W niczym to jednak nie pomniejsza roli KSR, która na sesji podejmie ostateczne decyzje w ważnych sprawach „Termowentu”. Od-

wrotnie — po tak szerokiej dyskusji i współdziałaniu wielu ludzi nad przygotowaniem materiałów końcowych, jest lepsza gwarancja podjęcia najbardziej korzystnych i celnych wniosków. Dotyczy to przede wszystkim zadań drugiego półroczia.

Postulat elastyczności i zmian produkcyjnych

Plan I półroczia załoga „Termowentu” wykonała bowiem pomyślnie, a nawet przekroczyła o 1,4 mln zł, dostarczając na potrzeby krajowego przemysłu znacznie więcej wentylatorów, dużych podgrzewaczy i innych urządzeń. Nie było to rzeczą łatwą, bo już w czasie wykonania planu trzeba było zwiększyć produkcję niektórych urządzeń instalacyjnych, dostosowując się do aktualnych zmieniających się potrzeb zleceńodawców i do możliwości materiałowo-surowcowych. W sumie jednak w I półroczu dostarczono nie tylko więcej ponadplanowej produkcji, ale w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku zwiększono produkcję o blisko 18 mln zł.

Rytmika produkcji

Jednak takie zmiany „w marszu” profilu produkcyjnego nie należą do zabiegów łatwych, wymagają one sporej elastyczności od służb zaopatrzeniowych i organizacyjnych, znacznego wysiłku załogi.

Stwarzają one dodatkowe napięcia, w wyniku których wystąpiła arytmia produkcyjna. Z reguły plany miesięczne wykonywano w tempie narastającym — w I dekadzie realizowano zadania miesięczne w 19 proc., w II — w 24 proc., a w III — w 57 proc. Ten problem — przywrócenie rytmiki produkcji dekadowej — jest w przypadku „Termowentu” sprawą najważniejszą, decydującą o wykonaniu i przekroczeniu zadań produkcyjnych całego roku.

Stąd też w materiałach na KSR uwzględniono wiele wniosków służących poprawie rytmiki produkcji, a wiele z nich wprowadzono już do produkcji przed sesją KSR.

Niektóre z tych wniosków dotyczą usprawnienia współpracy między zakładem a dostawcami materiałów, inne można realizować w samym „Termowencie”.

Wnioski załogi

Z licznych propozycji, zgłoszonych podczas narad wydziałowych, wiele zasługuje na szczególną uwagę. Tadeusz Wójcik, brygadzieta z obróbki

lekkiej stwierdził, że wiele dostaw z hut od kooperantów odbywa się przez liczne ogniwia pośrednie — centrale handlowe, magazyny pomocnicze. Można usprawnić i przyspieszyć ogromną część tych dostaw, kierując je bezpośrednio do magazynów „Termowentu”.

Czołowy racjonalizator — Jerzy Strzygner z wydziału energetycznego udowodnił, że jest możliwość wykonywania własnym sumptem wielu części zamiennych do obrabiarek z eksploat. Robotnik z wydziału obróbki ciężkiej — Zenon Badański wystąpił z wnioskiem eliminowania prac spawalniczych przy użyciu elektrod. Propozycja ta ma na celu nie tylko zmniejszenie zapalenia ciałnych hal zakładu, ale pozwala na rezygnację z dostaw elektrod, których wciąż jest brak w kraju.

Podobnych wniosków, uwag, propozycji zebrano przed sesją KSR bardzo dużo. Większość z nich poddano już próbom, sprawdzono ich przydatność. Tak więc sesja KSR zastanawiać się będzie już nie tylko nad sposobami rozwiązań, usprawnień służących poprawie rytmiki produkcji. Ustosunkuje się ona do już sprawdzonych w praktycznym działaniu propozycji i wniosków, przedłoży i zatwierdzi poddany już próbie program działania do końca 1978 roku.

be-de

Tu klient zawsze się spieszy Kursy walutowe w okresie letnim

Jak co roku od czerwca do września trwa okres wzmożonych wojaży za granicę. Wyjeżdżamy przede wszystkim do krajów demokracji ludowej i coraz częściej do krajów kapitalistycznych. Włażają się z tymi wyjazdami wszelkie formalności walutowo-deewizowe, niezbędne do przekroczenia granicy. W Radomiu operacje tego typu prowadzi: PKO, Gromada, Orbis oraz mieszcząca się w I Oddziale Narodowego Banku Polskiego przy ul. Żeromskiego 43 główna kasa walutowo-deewizowa. Przy wejściu tablica: „Obsługa walutowo-deewizowa” i pełna informacja na temat działalności. Na I piętrze główne pomieszczenie.

W tym roku dla usprawnienia ruchu turystów wprowadzono dwuzmianowość pracy. Czynne dotąd kasy w godzinach 8-12 teraz otwarte są do 17-tej, a w soboty do 16-tej. Główne nasilenie pracy, choć trudno tu określić regularne pory, występuje między 11 a 14 godziną. W tym też czasie

Usługi wyspecjalizowanego zakładu

Walka ze szkodnikami żywności

W ciągu 4 miesięcy br. pracownicy Zakładu Zwalczania Szkodników Żywności w Radomiu uratowali przed częściowym zniszczeniem 30 tys. ton zboża. Z tego jednego tylko przykładu wynika, jak ważna jest działalność ZZSZ w ochronie artykułów spożywczych. Z usług Zakładu korzystają nie tylko Państwowe Zakłady Zbożowe, również WZSR, WSS spółdzielczość ogrodnicza, cały przemysł spożywczy i organizacje skupu artykułów żywnościowych.

O działalności ZZSZ szczegółowo informuje jego kierownik, inż. Cezary Zacharski:

— Z braku dostatecznej ilości nowoczesnych magazynów, nieumiejętności w przechowywaniu produktów rolnych takich, jak zboże, ziemniaki czy buraki, ok. 10 proc. artykułów żywnościowych atakowanych przez szkodniki ulega zniszczeniu. Na lekceważenie i niedocenicenie tej znacznej rezerwy nie może sobie pozwolić gospodarka państwowa, tym bardziej, że współczesna chemia „feruje” znakomite środki do zwalczania szkodników. Nasz zakład działa na podstawie zawartych umów z przemysłem spożywczym i organizacjami handlu, magazynowania i skupu. Wydaje się jednak, że mimo dostatecznych zleceń ze strony przemysłu i dużych organizacji handlowych, zapewnijających działalność i rozwój ZZSZ, moglibyśmy więcej usług świadczyć na rzecz indy-

widualnych producentów, rolników.

Dodajmy, że wezwanie ZZSZ do producentów rolnych w naszym województwie można byłoby odrzucić. Producent rolni, magazynujący żywność na własne potrzeby np. hodowlane czy na użytek rynku winni częściej korzystać z usług fachowców skutecznie zwalczających szkodniki żywności i z bezpłatnych porad na temat zapobiegania niszczeniu plonów rolnych.

Dotyczy to zarówno zbóż, jak i ziemniaków, buraków, warzyw i owoców a nawet kieszonki paszy dla bydła. Dotychczas do wyjątku należy, gdy producent rolny sięga po usługi ZZSZ. Najczęściej nie wie on, że są takie usługi i porady. Warto więc zapamiętać, że Zakład Zwalczania Szkodników Żywności, znajdujący się w Radomiu przy ul. Odrodzenia 47, takiej pomocy udziela nie tylko dużym organizacjom handlowym i produkcyjnym w 7 sąsiadujących z Radomiem województwach ale również i indywidualnym rolnikom.

(be-de)

Półroczne starania o naprawę rynny

Pół roku trwały starania lokatorów domu przy ul. Chrobrego 28 o wyreperowanie źle zmontowanej rynny dachowej, która podczas deszczów zalewała mury bloku mieszkalnego. Zwiłoka spowodowała, że straty wynikłe z powodu nieszczelnej rynny były stokrotnie wyższe niżeli koszty naprawy. Np. w mieszkaniu nr 12 tego bloku wystąpiły już duże zacieki i zaczął narastać grzyb na ścianie szczytowej.

Nasza interwencja spotkała się jednak z reakcją administracji domów przy ul. Sportowej. Jak poinformowali nas szczęśliwi lokatorzy, ekipa monterów, która 7 lipca w ciągu 20 minut zreperowała rynnę, postrzymała ostatecznie zalewanie deszczówką dużego bloku mieszkaniowego.

Przy tak pomyślnie zakończonej interwencji trudno nie skomentować faktu, że tę reperaturę można było wykonać znacznie wcześniej, przed wystąpieniem strat w nowej substancji mieszkaniowej.

(be-de)

Łato w mieście

Plenerowe imprezy

Organizatorzy akcji „Łato w mieście” proponują w najbliższych dniach kilka ciekawych imprez dla dzieci i młodzieży.

Dział społeczno-wychowawczy przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasz Dom” (świecica „Skrzat” przy ul. 1 Maja 59) proponuje dziś 14 bm. wycieczkę autobusową do Zwolenia i Czarnolasu. W programie — zwiedzanie Muzeum Jana Kochanowskiego. Początek godz. 9. W sobotę 15 bm. także o godz. 9 rozpocznie się rajd rowerowy za miasto.

W ośrodku wypoczynku świątecznego Jedlnia Letnisko w najbliższą sobotę 15 bm. o godz. 13 Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza na pierwszą imprezę z cyklu „Zielona dyskoteka”. Dyskoteki będą organizowane w każdą sobotę lipca i sierpnia.

Dział Organizacyjno-Samorządowy Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zaprasza do ogrodu jordanowskiego przy ul. Prądzyńskiego, gdzie codziennie pod opieką instruktora organizowane są zajęcia sportowe w godz. 16-20. (bw)

Radom — Magdeburg

Wakacyjna nauka i atrakcyjny wypoczynek

W ramach współpracy pomiędzy województwem radomskim a Okręgiem Magdeburg, do miejscowości Halberstadt wyjechała z Radomia 30-osobowa grupa nauczycieli. W skład grupy wchodzi wszyscy nauczyciele języka niemieckiego ze szkół średnich a także inni nauczyciele znający w pewnym stopniu ten język.

W czasie 2-tygodniowego pobytu w Halberstadt prowadzony będzie dla nauczycieli kurs doskonalenia znajomości języka niemieckiego. Wykładowcy szkół wyższych NRD prowadzić będą seminaria i praktyczne ćwiczenia językowe. Codziennie przewidziano 6 godzin zajęć obowiązkowych, a po południu konsultacje i zajęcia indywidualne. Radomscy nauczyciele będą mieli także okazję zapoznać się z problemami gospodarczymi i oświatowymi zaprzyjaźnionego okręgu Magdeburg.

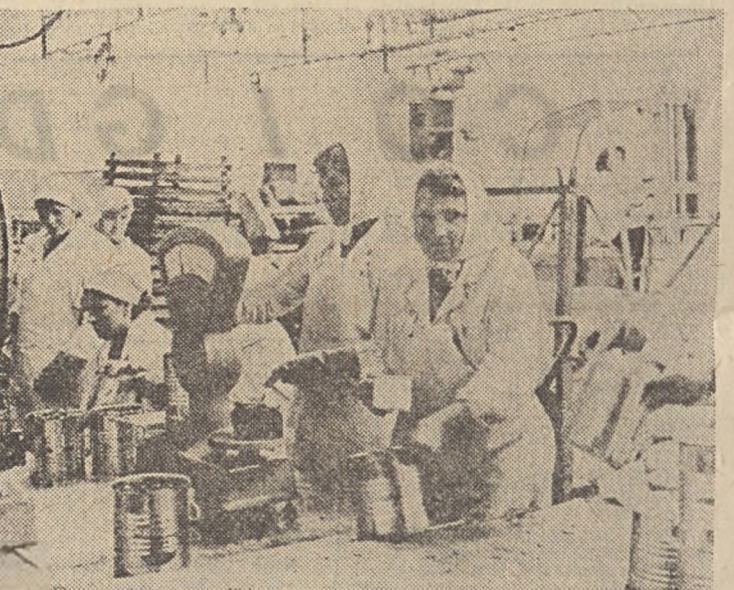
Witaminy na zimę



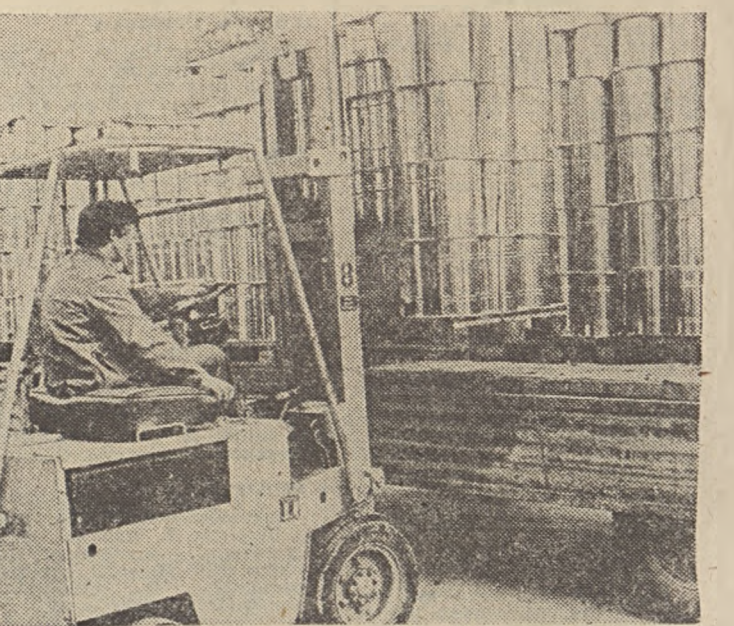
Przetwórnia w Janikowie to nowoczesny zakład.



Plantatorzy sami dostarczają świeże owoce.



Truskawki zalewane syropem przechowywane w kilkukilogramowych opakowaniach.



Przy składowaniu pracują specjalne wózki.

Przetwórnia i zamrażalnia owoców w Janikowie znajduje się w samym środku największego w kraju magnusowskiego zagłębia owocowego i warzywniczego. Obecnie trwa przerób truskawek na pulpe, ale większość tych owoców mrozi się i w cukrze przechowywa jako witaminy na zimę. Będzie ich około 1000 ton, w tym 260 ton przeznaczonych na eksport.

Przetwórnia w Janikowie, podlega Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej w Radomiu, dzięki swej zapobiegliwości, stworzyła w rejonie Kozienic własną bazę surowcową. Ponad 1500 plantatorów z 52 wsi uprawia warzywa i owoce dla potrzeb przetwórnicy. Tylko w ubiegłym roku za dostarczone owoce i warzywa przetwórnica wypłaciła plantatorom 129 mln zł.

Fot. Bronisław Duda

Dziś, godz. 12-16 Radomskie rozmowy

Już dziś w godz. 12-16 w redakcji „Życia Radomskiego” odbędą się nasze kolejne radomskie rozmowy. Podczas których Czytelnicy będą mogli zgłosić swoje pytania, skargi i wątpliwości. Porad prawnych w zakresie różnych dziedzin a w szczególności: prawa pracy, przepisów emerytalnych, prawa lokatorskiego itp. udzielał będzie przedstawiciel Działu Łączności z Czytelnikami „Życia Warszawy” red. Krzysztof Górski.

Czytelnicy, którzy nie odwdzięczą nas podczas dzisiejszej konsultacji, mogą przesyłać swoje pytania bezpośrednio pod adresem: „Życie Warszawy” Marszałkowska 3/3 00-624 Warszawa, z dopiskiem na kopercie: Radomskie rozmowy. K.G.

Wyjaśnienie z WPWiK

Przeciek jest... kontrolowany

W odpowiedzi na krytyczną notatkę z 7 lipca br. w sprawie przecieku wody z zasuw wodociągowej przy przejeździe koło Zakładów Metalowych im. Waltera (gigantyczny przeciek przy ul. 1905 Roku) i kilkakrotnie już po ukazaniu się notatki interwencje mieszkańców dyrektora WPWiK w Radomiu informuje, że wypływ wody z zasuw jest nieuchronny w związku z przebudową ul. 1905 Roku. Roboty drogowe w tej części ulicy wymagają również przebudowy urządzeń do zaopatrzenia w wodę — zasuw wodociągowych, hydrantów i innych. Przy tych pracach konieczne jest kilkakrotnie otwieranie zasuw wodociągowych, a następnie ich zamknięcie i uszczelnianie. Podczas tych manewrów nieuchronne jest wyciekanie wody. Zdaniem kierownika Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji debowy wyciek nie powinien być większy od 3 metrów sześciennych. Przyjmując do tego zmierzającą wszystkie wysiłki pracowników WPWiK, którzy czynią wszystko, by straty wody z tytułu przebudowy ulicy były jak najmniejsze.

Ten stan trwać będzie jeszcze kilka tygodni, zanim nie zostaną zakończone prace związane z przebudową ulicy i urządzeń do zaopatrywania w wodę. be-de

ZAPISKI REPORTERA

SPORTOWE POZDROWIENIA. Kolorową widowiskową z serdecznymi pozdrowieniami otrzymaliśmy od piłkarzy, trenerów i kierownictwa RKS Radomicki, którzy przebywają na obozie kondycyjno-szkoleniowym w Stubicach. Dziękujemy. (bw)

W cieniu snortowego sukcesu



Tak jak w sporcie motorowym, czy kolarskim trudno mówić o sukcesach za wodników bez pomocy mechaniki, tak również trudno o sukcesy na hipodromie

ZE SPORTU

Wiadomości z kortów

Dobiegają końca przygotowania do turnieju tenisowego Grand Prix Polski o Memoriał Janusza Kwiatka-Kwiatkowskiego. Ta największa do roczna impreza, która gromadzi na starcie krajową czołową „białego sportu” odbędzie się w dniach 9-13 sierpnia na kortach Radomiaka przy ul. Struga.

Z okazji Święta Odrodzenia sekcja tenisa ziemnego RKS „Broń” organizuje otwarty turniej tenisowy dla młodzieży z terenu woj. radomskiego. Mogą w nim uczestniczyć obok zawodników zgłoszonych w PZT dziewczęta i chłopcy niestowarzyszeni. Początek turnieju 20 lipca o godz. 16 na kortach przy ul. Narutowicza 9.

Zgłoszenia można przysyłać na adres RKS „Broń”, ul. Kościuski 2, w terminie do 18 lipca. (am)

bez pracy luzaka. Ie czasu potrzeba, by koń pokonał płynnie przeszkodę, ile należy wykonać najrozmaitszych zabiegów, aby miał dobre samopoczucie i formę, wiedzą tylko jeźdźcy. Nacieranie nóg rozgrzewającym mazidlami, gorące kompresy, czuwanie całymi nocami, obserwacja zachowania zwierzęcia, spanie z nim często w stajni na wiązce słomy, długa, systematyczna rozgrzewka przed wjazdem na parcourse. Taka jest ich praca przed dużymi zawodami.

Kiedy zwycięzca duet: jeździec i koń, obaj otrzymują żetony, nagrody. Luzak też się cieszy, ale stoi z boku, w cieniu sukcesu i oklasków widzów. Podczas zakończonych w Kozienicach Ogólnopolskich Zawodów Konnych, po raz pierwszy w historii krajowego sportu jeździeckiego uoborowano ich trud. Zasiadali do kozienickiego LKJ luzacy: Marian Weiner i Edward Belusiak otrzymali honorowe odznaki Polskiego Związku Jeździeckiego. Brawa były tylko dla nich.

Na zdjęciu Marian Weiner ze swoim wychowankiem, członkiem kadry olimpijskiej Bogdanem Sas-Jaworskim. (am)

Fot. A. Zuchowski

MAREK SZYJKO

KRONIKA DNIA

W Janowie, gmina Skaryszew, zatrzymany został przez funkcjonariuszy MO 26-letni Jan Naulewicz zam. w Janowie, który będąc w stanie nietrzeźwym pobił Józefa G. z Janiszpola. W tej sprawie prowadzone jest dochodzenie.

★

Kolegium d.s. wyroków przy prezydencie miasta Radomia rozpatrzyło w trybie przysposobionym wnioski o ukaranie osób winnych zakłócenia porządku publicznego w stanie nietrzeźwym i orzekło kary w stosunku do: Aleksandra Korkana, lat 26, zam. przy ul. Gagarina 25 — kara grzywny w wysokości 3100 zł, tak samo kara grzywny ukarany został Marek Pawłowski, lat 25, zam. Cerekiew 16, grzywna 2100 zł ukarany został Bogdan Kaczmarek, lat 21, zam. we Wsoli, 35-letni Józef Zaczka zam. w Radomiu przy ul. 1905 Roku — grzywna 1600 zł, a Kazimierz Skorski, lat 27, zam. w Rajcu — grzywna 3600 zł.

★

Za zakłócenie spokoju publicznego w stanie nietrzeźwym wysokimi grzywnami z zamianą na pobyt w areszcie, ukarani zostali przez kolegium d.s. wyroków przysposobionym: Gracjan Gróca — kara 4 tys. zł grzywny z zamianą na karę 80 dni aresztu, 40-letni Stanisław Maliszewski z Woli Woronkiej — grzywna 5 tys. zł z zamianą na karę 3 miesięcy aresztu, 31-letni Jan Romanowski z Łęczycy kara 45 tys. złotych grzywny z zamianą na 3-miesięczną karę aresztu, 30-letni Jan Herbert z Zalesia kara 4 tys. złotych grzywny z zamianą na 80 dni kary aresztu, 38-letni Wacław Król z Zalesia kara 4 tys. zł grzywny z zamianą na 80 dni aresztu i Stanisław Ziela z Walczowa kara 4 tys. zł grzywny z zamianą na 80 dni aresztu. (be-de)